



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetoz przyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszed szy Najwy szy Kap an (...) Przez wi kszy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa.
 Prenumerata \$1.00 (5 złotych) Rocznie.

KOŚCIÓŁ KOMPLETNIIE ZORGANIZOWANY

(The Church Completely Organized)

Kol. 1:18; Rzym. 12:4-8; 1 Kor. 12:28; Ef. 4:11-13 (P. 19, 51; P. 31, 20).

BEZ organizacji żadnego wielkiego przedsięwzięcia pomyślnie przeprowadzić nie można. Dlatego organizacja przejawia się w rozmaitych postaciach w urzędzeniach ludzkich. Rządy świeckie, sojusze państwowe, religijne wyznania i federacje, kombinacje kapitalistyczne, związki arystokratyczne, grupy robotnicze, zakłady oświatowe i dobroczynne, towarzystwa bratnie i wzajemnej pomocy, kluby i stowarzyszenia obywatelskie, reformatorskie i kulturalne, a nawet rodziny naturalne dają dowody istnienia, i korzyści organizacyjnych. Organizacja każda, aby przeprowadzić cele, w jakich została założona, musi posiadać w sobie maszynę organiczną, za pomocą której kierunek dążności, jakie stanowią jej posłannictwo, mogą być z powodzeniem ujęte i uskutecznione, w przeciwnym razie nie jest ona należycie zorganizowana do swojej misji. Wszystkie obecne w organizacji, co nie jest potrzebne, ani nie nadaje się do osiągnięcia jej celów, jest bezużytecznym ciężarem i przeszkodą, którą mądrzy organizatorzy i wykonawcy usuną ze swoich Towarzystw; a cokolwiek jest potrzebne i co nadaje się do ich celów, to wprowadzą i użyją.

(2) Zgodnie z tymi zasadami nasz Ojciec niebieski przez Jezusa i Jego Apostołów uczynił Kościół w jego konstytucji i organizacji, a organizacja ta jest tak kompletna, że nazwana być może organizmem, którego części stanowią "Ciało PRZYSTOJNIE ZŁOŻONE i spojone we wszystkich stawach, przez które jeden

członek drugiemu posiłku dodaje przez moc, która jest w każdym członku". (Efez. 4:16). Organizacja ta jest kompletna w Bogu, dla skutecznego przeprowadzenia swego posłannictwa. Dowiedzione to jest z wielką pracowitością w Tomie VI "Badań Pisma Świętego", rozdziały V i VI, do którego odsyłamy naszych czytelników po potwierdzenie kierunku myśli podsunętego w niniejszym artykule. Pod tym względem Kościół podobny jest nieco do innych organizacji, i szczyptenie na nim czegokolwiek według planów organizacyjnych odmiennych lub dodatkowych do jego pierwotnej konstytucji byłoby nakładaniem nań martwego ciężaru i przeszkody, podobnie jak by to było z każdym innym ciałem, którego organizacja jest doskonała. Mądrzy pracownicy dla tej przyczyny wstrzymują się od takiego niekorzystnego zaszczepienia.

POSLANNICTWO KOŚCIOŁA

(3) Dlatego założyciele instytucji starają się budować maszynę organiczną swoich Towarzystw w taki sposób, aby nadawała się do skutecznego prowadzenia celów danej organizacji, przeprowadzają staranne badanie dla tych celów i stale używają ich jako miar, podług których mogą mierzyć każdą część maszyny i czynników organizacji, w tym mianowicie celu, aby mogli odrzucić nieodpowiednie a wprowadzić i używać użyteczne pierwiastki organizacyjne. Zasadę tę oczywiście Jehowa miał w pamięci, gdy planował organizację Kościoła, odrzucając z jego konstytucji bezużyteczne i szkodliwe urzędnia a wprowadzając tylko te, które byłyby praktyczne i korzystne. W Piśmie Świętym ob-

jawił On Kościołowi Swemu, jakie są te cele, ażeby, prócz innych przyczyn, Kościół, znając je, mógł współpracować z Panem w osiągnięciu celów jego organizacji przez odrzucenie wszystkich obcych materialnych pierwiastków i używanie wszystkiego, co jest spokrewnione z jego posłannictwem. Dlatego Kościół znajduje w piśmie kompletny opis jego organizacji i posłannictwa, podobnie jak ciało naturalne opiera się wprowadzeniu pierwiastków chemicznych obcych dla tych, z jakich ono się składa, albowiem instynktownie czuje, że są one trucizną.

(4) Jakie jest posłannictwo czyli misja kościoła? W celu dania właściwej odpowiedzi na to pytanie trzeba odpowiedzieć spo-

ro rzeczy: Najpierw ma on posłannictwo względem Boga i Chrystusa, to jest, aby wielbić ich we wszystkich rzeczach (1 Kor. 10:31). Drugie, ma trojaki posłannictwo względem samego siebie i trzecie, dwojaki posłannictwo względem rodzaju ludzkiego. Pierwszą częścią jego posłannictwa względem samego siebie jest doskonalenie się w każdym dobrem słowie i pracy (Obj. 19:7,8). Zawiera to trzy rzeczy: Pierwsze, aby Kościół w członkach swoich, jako przedstawiciel Boży, gromadził ze świata osoby, które wrażliwe są na Jego zaproszenie, żeby stały się Jego własnymi, a jako takie — członkami Kościoła. (Psalm 45 :10,11; Dz. Ap. 15 :14). Powtóre, aby oczyszczał się z wszelkiego brudu ciała i ducha (Ef. 5 :25—27; Kol. 3 :5—9); i po trzecie, aby stał się podobnym do Chrystusa w charakterze. (Rzym. 8:29; Kol. 3 :10-17; Ef. 4:23, 24; 5:9). Drugą

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2. PIOTRA 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Tom X Lipiec, 1931 No. 4.
 A. D. 1931 — A. M. 6059

Kościół Kompletnie Zorganizowany.....	50
Biblijna Organizacja Kościoła.....	51
Doskonałość jedynego prawdz. Kościoła	52
Bereńskie pytania do powyższego	55
Towarzystwo jako przewod	56
Skutki nauki o przewodzie	56
Prawdziwy pogląd na przewod	59
Wymazanie cyrografu w ustawach	61
Imię Jehowy w Piramidzie	62
Odpowiedzi na zapytania	63
Interesujący list	64
Dla ogólnego zainteresowania	64
"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSUSA." — TYTUS 2:13.	

częścią jego posłannictwa względem siebie jest odłączenie się od takich członków, którzy wpadają w grzech i ciężkie błędy i nie chcą pokutować. Robił to Kościół niekiedy przez akcję kongregacyjną (1 Kor. 5:1-5.13), niekiedy przez akcję osobistą (1 Kor. 5 11), i niekiedy przez akcję ogólną. (2 Jan 7—11). Takie odłączenie odbywało się przez cały wiek, osobiście w ciągli Żniw, obejmując przede wszystkim tych, którzy stali się członkami Klasy Wtorej Śmierci; a powtórnie tych, którzy należeć będą do klasy Wielkiej Kompanji (1 Kor. 5:5). Teraz w Epifanii obejmuje ono obie klasy jako takie. Obejmowało również niektórych członków⁷, którzy utracili swoje stanowiska przed Panem, jako członkowie Ciała Chrystusowego. Tak samo również to odłączenie obejmowało tylko usprawiedliwionych i obłudników mniej lub więcej złączonych z Kościołem. Trzecią częścią jego posłannictwa względem siebie jest rozpoczynanie i przeprowadzanie takich spraw interesowych, jakie konieczne są do prowadzenia jego posłannictwa. Zakres i formy tych spraw interesowych opisane są w Biblii, jak na przykład wybór sług Kościoła i wyznaczanie ich do służby (Dz. Ap. 6:1—6; 13:1—3; 14:23; Tyt. 1 :5) ; utrzymywanie czystości doktryny i życia (Dz. Ap.) 15:1—31; 1 Kor. 5:1—13); utrzymywanie sług Prawdy i pomaganie potrzebującym świętym (Gal. 6:6; 1 Kor. 9:14; Fil. 4:15— 18; 2 Kor. 8:18—24); załatwienie rzeczy odnoszących się do zebrań i do karności. (Mat. 18:15—17, 19, 20; Żyd. 10:25). Te trzy rzeczy; własny rozwój, odłączenie się od obcych i przeprowadzanie przez Boga wskazanych spraw interesowych — wyczerpują wewnętrzne posłannictwa Kościoła.

(5) Następnie Kościół ma posłannictwo względem świata. Obejmuje on dwojaką działalność: Pierwsze, dawanie świadectwa światu w stosunku do grzechu, sprawiedliwości i mającego nastąpić sądu, to jest zbliżającego się Królestwa (Mat. 5:13—16; 24:14) ; powtórne, karcenie świata za grzech, oraz dla sprawiedliwości i mającego nastąpić sądu (Jan 16:8—11). Dwie te rzeczy wyczerpują jego posłannictwo względem świata. W przyszłym Wieku Kościół mieć będzie posłannictwo całkiem odmienne od tego, jakie ma obecnie względem siebie samego i względem świata. Tego niema potrzeby tutaj omawiać, albowiem nie wchodzi ono w zakres niniejszego artykułu. Aby zrozumieć jasno organizację Kościoła Wieku Ewangelicznego, trzeba mieć w pamięci jego trojaki posłannictwo, jak opisane powyżej. Niezważanie na te cele jest powodem Wielkiego Odstępstwa przez cały Wiek, podobnie jak strzeżenie ich sprowadziło przypieczerowanie Wybranych! Katastrofalną rzeczą jest zaniedbywać, a pożyteczną zachowywać urzędzenia Boże względem posłannictwa Kościoła, jak i pod wszystkimi innymi względami.

BIBLIJNA ORGANIZACJA KOŚCIOŁA.

(6) Gdyżśmy już zobaczyli, jakie jest posłannictwo Kościoła, jesteśmy w lepszym położeniu do badania jego organizacji i zrozumienia, czy jest ona odpowiednia do osiągnięcia jego posłannictwa. W Kol. 1:18; 1 Kor. 12:12—30; Ef. 4:4—16; Rzym. 12:4—8 organizacja Kościoła opisana jest pod figurą ciała ludzkiego organizmu, a nie luźno rozwiniętego Towarzystwa lub Klubu. Te ustępy Pisma zapewniają nas, że jest jedno tylko Ciało, jeden Organizm, Chrystusa, mające wiele członków, z Jezusem jako Członkiem Głowy. Zapewniają nas one, że podobnie jak w ciele naturalnym członki różnią się jeden od drugiego w swoich funkcjach, jedne mając ważniejszy, drugie mniej ważny urząd do sprawowania w ciele, i że pomimo tej różnorodności są one mimo to harmonijnie połączone jedne z drugimi we wzajemnej zależności, pomocności, ocenianiu i spmatji— tak samo jest z Ciałem Chrystusa, w którym “całe Ciało (jest) przystojnie złożone i spojone we wszystkich stawach,

przez które jeden członek drugiemu posiłku dodaje przez moc która jest w każdym członku”.

(7) Jak ciało naturalne, i to Ciało, mając wiele członków, jest tylko jedną całością, a to dlatego, że ma jednego ducha, jedną nadzieję, jedną pracę, jednego Pana, jedną wiarę, jeden chrzest i jednego Boga (Ef. 4:4-6). Jego jedna Głowa zależna od Boga zajmuje się myśleniem, planowaniem, czuciem, pragnieniem i kierowaniem, a ponieważ podobało się Bogu ustawić te rozmaite członki każdego w swoim miejscu, w ciele, Głowa ta kieruje nimi i używa ich zgodnie z ich poszczególnymi funkcjami w Ciele; i podobnie jak w normalnym ciele naturalnym, które ma jedną tylko głowę, żaden członek nie ma odrębnej i osobnej głowy od innych członków⁷, tak i w tem Ciele, Jezus, którego głową jest Bóg (1 Kor. 11 :3), jest Głową każdego członka i wszyscy członkowie utrzymują swoje miejsce w tem Ciele przez dotrzymywanie warunku, na jakim do niego weszły, to jest przyjęcia Chrystusa jako swojej Głowy. Pod tą figurą jednego Ciała, mającego jedną tylko Głowę i wiele rozmaicie funkcjonujących, lecz wzajemnie zespolonych zesobą członków, przedstawiona jest najkompletniejsza organizacja, jaka kiedykolwiek utworzona została, chociaż brak jej jest wielu rzeczy, które ludzie uważają za konieczne dla organizacji i dlatego wielu nie rozumieją, że jest to organizacja duchowa, i sądzą, że nie jest to wcale żadna organizacja.

(8) Organizacja ta ujawnia się (1) w szczególny sposób,, to jest jako duchowe niewidzialne i wewnętrzne obcowanie świętych pomiędzy lokalnymi, zewnętrznymi i widzialnymi Zborami z ich miejscowymi sługami, pracami, urządzeniami i zebrańiami, oraz (2) w sposób ogólny, to jest jako duchowe niewidzialne i wewnętrzne obcowanie bez żadnej zewnętrzności lub widzialności (a) oddzielnie od jego usług ogólnych, Jezusa i Apostołów, teraz niewidzialnych— i “drugorzędnych proroków”, którzy służą i współpracują z Kościołem wogóle w poszczególnych Zborach, lub w kilkunastu z nich na konwencjach słowem i pracą, albo mniej lub więcej w swoich osobistych przedstawicielach przez pracę, rozmowy, listy i drukowane słowo, oraz (b) osobno od jego sług lokalnych służą świętym w każdym Zborze. Całe Ciało wyobrażone jest w każdym poszczególnym Zborze z powodu, że posiada świętych między swymi członkami. Wewnętrznym węzłem czyli związkem pomiędzy świętymi w danej miejscowości i pomiędzy nimi oraz między nimi a wszystkimi innymi jest duchowa przyjaźń w jednym duchu, jednej nadziei, jednej pracy, jednym Panie, jednej wierze, jednym chrzcie i w jednym Bogu. Węzłem zewnętrznym, to jest punktem styczności pomiędzy lokalnym zgromadzeniem i członkami tego Ciała w tym Zborze, są jego prace, jego zebrańia i jego urzędnicy, to jest jego pastory, nauczyciele (budujący słudzy), pomocnicy (djakonowie i djakonki) i rządy (przewodniczący, komitety urzędzeń, które układają porządek spraw itd.) i okazyjne usługi i współpracy sług Kościoła wogóle (Rzym. 12:4—8, porównaj z ostatnimi częściami 1 Kor. 12:28 i Ef. 4:11); oraz węzłem zewnętrznym, to jest punktem styczności pomiędzy świętymi w jednym Zborze i świętymi wszędzie, są ich konwencje i prace ze sługami Kościoła wogóle.

(9) Widzimy tedy, że Kościół prawdziwy jest niewidzialny, tak lokalnie jak i ogólnie, chociaż objawia się przez swoje prace, urzędzenia, zebrańia i sługi widzialne, czy to jest w jednym miejscu, czy wszędzie. Innymi słowy, niema widzialnej ogólnej organizacji Kościoła Boga Żyjącego, która czyni rozmaite Zbory lub rozmaite jednostki organicznie częściami ogólnego Ciała widzialnego, lecz istnieje odkrycie lokalnej części widzialnego Kościoła w postaci Zborów lokalnych zewnętrznie zorganizowanych, jak wyżej opisane i używających dla swych celów posług duchownych sług Kościoła wogóle, Jezusa i Apostołów, oraz “drugorzędnych proroków”; podczas gdy cały Kościół, który jest

niewidzialny, znajduje swoje widzialne wyrażenie się w pracach, urządzeniach, zebraniach i sługach Kościoła wogóle — Jezusa, Apostołów “drugorzędnych proroków”, tak ogólnie jak i lokalnie; w ewangelistach — czasem ogólnie, czasem lokalnie; oraz lokalnie tylko w pastorach i nauczycielach (starszych), pomocnikach (diakonach i diakonkach), i rządach (przewodniczący, komitety urzędów itd., które kierują sprawami interesowemi).

DOSKONAŁOŚĆ JEDYNEGO PRAWDZIWEGO KOŚCIOŁA.

(10) Umożliwia to nam widzieć, że żadne wyznanie, ani też wszystkie wyznania razem nie są Ciałem Chrystusa, Kościołem Boga Żyjącego; lecz iż Kościół składa się wyłącznie z Uświęconych w Chrystusie Jezusie. Więc żadna zewnętrzna, widzialna organizacja nie jest kościołem. Widzimy zatem wielki błąd — jako to Papiestwa itp. — w który przewodnicy Towarzystwa W. T. B. i T. S. wpadli, gdy oświadczyli (i to pod przysięgą wobec sądu), że człowiek przystępuje do Towarzystwa, zewnętrznej organizacji, korporacji interesowej, przez poświęcenie. Widzimy tedy jasno, że pomieszali oni organizację interesową z Ciałem Chrystusa, albowiem poświęcenie i spłodzenie Duchowe są jedynymi sposobami, przez które człowiek przystępuje do Kościoła niewidzialnego, Ciała Chrystusowego (1 Kor. 12:12, 13; Gal. 3:26—28), a nie do korporacji interesowej, do której przystępuje się przez wpłacenie \$10.00 lub więcej. Przeto nauczanie, że człowiek wstępuje do Towarzystwa przez poświęcenie, jest mieszaniem Kościoła z Towarzystwem; i pogląd taki przedstawiłby przyjaciół Towarzystwa jako ciała, a nie jedynie akcjonariuszów jako ciała, jako małego Antychrysta (fałszywego Chrystusa), mały Babilon. Czy nie powinni bracia Towarzystwa energicznie protestować przeciw temu, żeby przewodnicy ich nauczali doktryny, z której dają się wyciągnąć takie wnioski?

(11) Organizacja Ciała Chrystusowego, jak wyżej opisane jest niezmienna, dopóki cały Kościół nie przejdzie poza zasłonę, chociaż istniały cechy tymczasowe, dodane przez dary ducha — a mianowicie cuda, dary uzdrawiania, różnorodność języków itd. (1 Kor. 12:28), dopóki nie przeminięły. (1 Kor. 13:8—12). O trwałości powyżej opisanej organizacji aż do końca wieku święty Paweł daje nam jasne świadectwo w Ef. 4:11—16, osobliwie w wierszu 13, gdzie mówi, że urzędnicy te Kościoła pozostaną z Ciałem “izbyśmy się wszyscy zesłali w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego (jednego Nowego Człowieka, jakiego Bóg robi z obydwoh: Żydów i Pogan, Ef. 2:15), w miarę zupełnego wieku Chrystusowego.”

(12) Widzimy zatem, że niema tutaj zewnętrznej organizacji — w której członkostwo czyniłoby człowieka członkiem Ciała Chrystusowego, ani postaci wyznań, ani hierarchji, ani ogólnych rad, ani synodów, ani konferencji, ani zgromadzeń, ani prezbiterjów, ani komitetów, ani korporacji byznesowych. Wszystkie te rzeczy są obce dla jego organizacji, wrogie dla jego konstytucji, wywracające zwierzchnictwo Jezusowe, jego jedność, różnorodność Jego członków i ich wzajemny stosunek w Ciele. Przeciw wszelkiemu zamachowi na połączenie jego organizacji z takimi formami organizacji Kościół powinien występować z nieustającą opozycją, jako przeciw pochodzącym nie od Pana, lecz od Nieprzyjaciela. A wszelki zamach do usprawiedliwienia ich egzystencji w “Kościele, który jest Jego Ciałem”, jakoby koniecznych dla jego posłannictwa, powinien być odrzucony, albowiem potrzeba taka nie powstaje z danego od Boga posłannictwa, lecz z ludzkiego i szatańskiego spacenja tego posłannictwa.

(13) Przed zakończeniem opisu Ciała Chrystusowego jako organizmu, dobrem byłoby wskazać rozmaite punkty

zapatrywania czterech tekstów przytoczonych pod nagłówkiem niniejszego artykułu: ustęp z listu do Kolosensow 1:18 jest bardzo ogólnikowym opisem, wykazującym dwie, części Chrystusa w ich stosunkach — Jezusa jako Głowę, Kościół jako Ciało — bez wskazania wyraźnie urzędowego stosunku innych członków Ciała oprócz Jezusa. Ustęp z listu do Rzymian Iz :4—8 traktuje o jedności Ciała, oraz różnorodności i zgodności jego członków, wspominając rozmaite funkcje urzędowych członków Ciała w Zborze lokalnym, bez wymienienia ich nazw urzędowych i nazw urzędników Kościoła, wogóle. Z listu do Efezów 4:11—13 odnosi się do budujących sług Kościoła, zarówno lokalnych, jak i ogólnych, jakoteż do tych sług, których praca jest misjonarskiego charakteru, do ewangelistów. Ustęp listu 1; do Koryntów 12:28, pomijając wymienienie ewangelistów, wymienia wszystkie inne urzędowe służby Kościoła, tak ogólne jak i lokalne. Ustęp ten przeto, jak widzimy, obejmuje wszystko co się tyczy sług Kościoła z jednym tylko wyjątkiem, jak Bóg zrządził, aby Pismo było napisane — “tutaj trochę i tam trochę”, a pełna prawda nie da się znaleźć w żadnym pojedynczym ustępie, lecz w kombinacji wszystkich ustępów, omawiających pewien dany przedmiot.

DO SWEGO POSŁANNICTWA.

(14) Gdy mówimy, że Boska organizacja Kościoła jest całkowita dla jego posłannictwa, to nie mówimy, że jest kompletna dla wszystkich posłannictw. Zaprawdę nie jest kompletna dla polityki, albowiem mało jego członków nadaje się do polityki, a usiłowanie ze strony pewnych członków włączenia i polityki do jego posłannictwa przyniosło zło tak Kościołowi jak i Państwu. Kościół nie jest zorganizowany do byznesu, z wyjątkiem tego, jaki jest konieczny do przeprowadzenia jego powyżej opisanej pracy, albowiem bardzo niewielu z jego członków posiada wybitną zdolność do biznesu. Kościół nie jest zorganizowany do rozwiązywania zagadnień robotniczych, albowiem mało jego członków posiada czas, talent i ducha, jakie zmagają się z temi zagadnieniami. Wychowanie świeckie nie jest również polem usiłowań dla organizacji Kościoła, albowiem członkowie jego z reguły nie są “mądrzy”. Nie jest on zorganizowany do eklezjastycyzmu, albowiem członkom jego brak ducha, nadziei, celów i przymiotów eklezjastycyzmu. Kościół nie jest nawet zorganizowany do prowadzenia pracy Wielkiej Kompanji, albowiem członkowie jego mają inne ideały o prowadzeniu pracy, wymagają odrębnych pobudek i uzdolnieni są do wyższego rodzaju pracy i traktowania siebie oraz innych, aniżeli wymaga się w pracy Wielkiej Kompanji.

(15) Widocznem jest tedy, że Kościół, który jest Jego; Ciałem, jest kompletnie zorganizowany i uzdolniony do skutecznego wykonywania swego szczególnego posłannictwa. Stąd też przez posiadanie Ducha, Słowa i Opatrzności Boskiej i swej formy organizacji wewnętrznej, oraz swoich lokalnych i ogólnych ujawnień Kościół jest dobrze wyposażony do uwielbienia Boga i Chrystusa. W swych członkach osobiście, jak również w swoich ogólnych i lokalnych sługach, posiadał wszystko, czego mu było potrzeba do zebrania zgóry przeznaczonej liczby wybranych z pośród świata. Że jest należycie zorganizowany do prowadzenia tej postaci pracy, widocznem jest z faktu, iż zdołał przypieczętować wszystkich Wybranych. W swoich poszczególnych członkach i w swoich sługach ogólnych i lokalnych, przygotowany jest do oczyszczenia się z wszelkiego brudu ciała i ducha i do udoskonalenia świętości w czci Pańskiej. Fakt, że Kościół niemal ukończył te pracę (Obj. 19:-7.) dowodzi, że organizacja jego jest doskonała do tych dwóch prac. Że jest on kompletnie zorganizowany do odłączenia od swej współprzyjaźni tych, którzy nie uczest-

niczą w nim, widocznym jest z należytego stosowania Mat. 18:15—17 w Zborach lokalnych i w ogólnych przesiewaniach ogólnego Kościoła. Przez działalność ewangeliczną wszystkich swoich członków, osobliwie swoich sług świadczących zarówno ogólnych jak i lokalnych. Kościół dał świadectwo w odniesieniu grzechu, sprawiedliwości i sądu mającego przyjść pomiędzy wszystkimi narodami, jak również dał naganę w odniesieniu do tych rzeczy pomiędzy narodami. Należyte zrozumienie tej postaci jego pracy dowodzi, że Kościół jest kompletnie zorganizowany pod tym względem. Widzimy zatem, że w sobie samym, jak ustanowiony został przez Boga, pod zwierzchnictwem Jezusa jako Głowy, odrębnie od wszelkiej innej organizacji, Kościół i jest doskonale zorganizowany do przeprowadzenia danego sobie od Boga posłannictwa.

(16) Oczywiście nie utrzymujemy, że Kościół nie powinien posługiwać się narzędziami ziemskimi do pomocy sobie w swoim posłannictwie. Całkiem słusznie może używać tych pomocy ludzkich w postaci poczty, kolei, telegrafu, telefonu, drukarstwa i systemów interesowych; tak samo w postaci budynków, wynalazków, utworów literackich, historii, itd., oraz prac Lewickich, jak konkordanców, słowników Biblijnych, encyklopedji, słowników greckich itd. Lecz nie używa tych rzeczy, jako organizacji pod swoją kontrolą, a przeto nie używa ich organizacyjnie. Bez spaczenia swojej własnej organizacji Kościół nie może przejąć dla celów swojego posłannictwa kontroli nad żadną organizacją poza sobą, jak ustanowiony został przez Boga, ani też nie może pozwolić, aby jakieś ciało zewnętrzne nim kontrolowało. Dlatego nie może tworzyć korporacji byznesowej ani kompanji dla prowadzenia swego posłannictwa.

(17) Twierdzenie, że Kościół nie może osiągnąć swojego zadania bez takiej organizacji, oznaczałoby, że Bóg niedbale go ustanowił, że nie pouczył go przez swoich natchnionych pisarzy, ustnie ani w Piśmie Świętym, aby korzystał z przywilejów korporacji lub kompanji biznesowych, sankcjonowanych przez Rząd Rzymski w czasach Jezusa i Apostołów, i że w ten sposób zaniedbał dania mu kompletnej organizacji dla jego posłannictwa. Twierdzenie, że wszyscy Antychryści mieli słuszność, robiąc dodatki do pierwotnego urzędzenia Kościoła; że Kościół prawdziwy był w błędzie prostując przeciwko takim dodatkom, oraz, że ludzie są mądrzejsi od Boga, jeżeli idzie o “praktyczność!” Zaprawdę wierni Boży nie zgodzą się na to, że Kościołowi potrzebne są łubki, bandaże, kłamry, podpory, krokwie i laski ludzkich organizatorów, aby mógł prowadzić swoje posłannictwo! Czy nie musi być tak, że wszelka praca, dla której jakakolwiek obca organizacja jest absolutnie konieczna jest pracą obcą dla danego od Boga Kościołowi posłannictwa? Biblia, Rozum, Historia, tak świecka jak i religijna, łącznie odpowiada na to pytanie potwierdzająco. (F. 284, par. 1; F. 294, par. 1).

BARDZO WIELE ZNACZĄCY FAKT.

(18) W figurach Starego Testamentu nie znajdujemy nic, co by symbolizowało, że Maluczkie Stadko potrzebować będzie organizacji obcej dla siebie, aby urzeczywistnić swoje posłannictwo, jak również nie znajdujemy nic na ten temat w Nowym Testamencie. W Symbologji Biblijnej organizacje są przedstawiane zapomocą wozów, który to wyraz używany jest do tłumaczenia kilku słów Hebrajskich. Nigdzie jednak nie użyto wozów, aby symbolizowały narzędzia, jakich Maluczkie Stadko miało używać z uznaniem Boskiem do prowadzenia swojej pracy; naprzykład kapłani nie używali niczego podobnego do pomocy w swojej pracy, chociaż Lewicy Merarycy, używali czterech a Lewicy Gersońcy dwóch tych wozów w swojej pracy. (4 Moj. 3:18—21, 27, 33; 7:1—9). Hebrajski ten wyraz brzmi “Agalach”

i po polsku tłumaczony jest “wóz”, w angielskim jednak tekście znajdujemy “wagon”, oraz (w Psalmie 46 :10) “chariot”, czyli powóz, rydwan. Sześć tych rydwanów zdaje się symbolizować sześć towarzystw, które pozaobrazowi Lewicy Merarycy i Gersońcy uznają za pozytywne dla swojej pracy. Trzy z tych organizacji istnieją od pewnego czasu: Towarzystwo W. T. B. & T. Society, I. B. S. A. i Towarzystwo Kazalnicy Ludowej (P. P. A.) Czwartą jest widocznie organizacja upoważniona na Konwencji w Providence odbyta przez Pastorał Bibie Institute. Zauważyć się godzi, że podobnie jak kapłani, Kaatyci także nie mieli powozów danych im do służby, co oznaczało fakt, że jedna z ogólnych grup Wielkiej Kompanji nie będzie w czasie Epifanii używać korporacji ani towarzystw dla swej pracy.

(19) Zgodnie z tem, Stary i Nowy Testament ignorują wszelkie organizacje, z wyjątkiem własnej konstytucji Kościoła, koniecznej do prowadzenia jego pracy. Opuszczenie to nie jest wcale przeoczeniem. Jest ono wymownym faktem, że Bóg, opisując kompletnie całą organizację Kościoła, celowo pominął wzmiankowanie innego ciała, czy towarzystwa, czy kompanji, czy korporacji w Kościele, i chciał, aby rozumiano, że żadna z nich nie była potrzebna Kościołowi dla wykonywania celów jego posłannictwa. Patrząc w ten sposób, widzimy, że Kościół przez swoje ogólne sługi, wspomagany przez świętych wogóle, jest doskonale zorganizowanym do prowadzenia pomyślnie ogólnych spraw swego posłannictwa, i przez te ogólne sługi, sługi Zborów lokalnych i przez wszystkich innych świętych w tych Zborach i poza nimi, jest doskonale zorganizowany do wypełnienia z powodzeniem spraw lokalnych swego posłannictwa. Kościół powinien przeto odmówić przyjęcia służby wszelkich hierarchji, rad ogólnych, synodów, zgromadzeń ogólnych, konferencji, prezbiterjów, wydziałów, korporacji, komitetów, itd., które starają się kontrolować jego pracę, jako dodatki do jego Boskiego urzędzenia i jako niepotrzebne i szkodliwe dla jego posłannictwa.

(20) Wszyscy Badacze Pisma Świętego zgodzą się, że o ile to dotyczy ustępów Biblijnych i faktów, rzecz przedstawia się tak, jak ją opisaliśmy. Ustępy i fakty powyżej wzmiankowane dowodzą tego ponad wszelką wątpliwość. Nie mniej decydujące są fakty z historii Kościoła. Organizacja Kościoła, jak powyżej opisana zaczęła być podkopywana od tego, że biskupi stali się oddzielnym zakonem w Kościele od starszych czyli brezbiterów, a “kler” odrębnym od ludu “świeckiego”. Każdy Kościół, zaprzestawszy posiadania wielu biskupów — to jest prezbiterów czyli starszych kościelnych (Dz. Ap. 20:17, 28; Fil. 1 :1; Tyt. 1 :4-6) — zaczął w drugim stuleciu mieć tylko jednego biskupa, postawionego nad starszymi i diakonami. Biskupi ci dla dobra swojej władzy zaczęli zwoływać synody czyli rady prawodawcze dla rzekomego wspólnego dobra — nie Kościoła, który jest Jego Ciałem, lecz kościołów całych okręgów i prowincji. Pierwszy z tych synodów czyli rad odbył się w Syrii w roku 166-ym i synody te czyli rady dowodzą, że kościoły były zewnętrznie zorganizowane jeden z drugim, rzecz obca w Wieku Apostolskim. Nad temi “prowincjami Kościoła” przed upływem wielu dziesiątek lat stanęli arcybiskupi, których władza nadal wzrastała, i wszyscy ci arcybiskupi, rozproszeni po trzech terytorjalnych częściach Cesarstwa Rzymskiego, stali się w trzecim wieku podległymi patryjarchom, których było na ówczas trzech — jeden w Rzymie, jeden w Antyochji i jeden w Aleksandrji. Ci wprowadzili swoją organizację do “Kościoła” obcą i wywrotową dla pierwotnej Konstytucji “Kościoła, który jest Jego Ciałem”. I od tego czasu zawsze wszystkie organizacje, dodawane do pierwotnej konstytucji Kościoła, dodawane były pod pretekstem, że potrzebne były do prowadzenia pracy Kościoła. Nie zapominajmy jednak, że potrzebne one były dla posłannictwa Kościoła z imienia tylko, który

stracił z oczu posłannictwo Boskie Kościoła prawdziwego i ustanowił posłannictwo swoje własne, nieupoważnione dla Wieku Ewangelistycznego — to jest nawrócenie świata i panowanie Kościoła przed Drugim Przyjściem Chrystusa.

(21) Jedność Kościoła prawdziwego w jednym duchu, jednej nadziei, jednej pracy, jednym Panu, jednej wierze, jednym chrzcie i w jednym Bogu była dosyć silna do umożliwienia jednostkom poszczególnie (Dz. Ap. 13:1—4), przez reprezentantów, wykonywania posłannictwa Kościoła; lecz nigdzie w Piśmie nie czytamy o zbiorze kościołów łączących się organizacyjnie przez komitety, wydziały, towarzystwa, korporacje lub inny sposób do rozstawiania poselstwa Słowa, chociaż jednostki i pojedyncze kościoły poszczególnie, jako takie, łożyły na wydatki tych, którzy nauczali Ewangelji. czy ci byli ich przedstawicielami, czy nie. (Dz. Ap. 13:1—4; Filip. 4:10—18). Prawdą jest, że kombinacja Kościołów prowadziła organizacyjnie djakońską pracę — to jest zbierania pieniędzy i rozdawania pomiędzy potrzebujących świętych (2 Kor. 8:16—24). Lecz kombinacja taka nigdy w Nowym Testamencie nie prowadziła za pomocą komitetu, wydziału, towarzystwa, korporacji lub inny sposób żadnej pracy organizacyjnej, mającej na celu szerzenie Słowa. Dlatego wnosimy, że taka metoda działania jest niezgodna z organizacją Kościoła, podczas gdy ta pierwsza nadaje się do pracy djakońskiej w Kościele. Na Konwencji w Asbury Park, przeocząc fakt, że 2 Kor. 8: 16—24 stosuje się tylko do pracy djakońskiej, myśleliśmy i mówiliśmy, że ustęp ten zezwala na komitet zarządzający służbą dla ogólnego Kościoła w pracy pielgrzymiej, perjodycznej i konwencyjnej. Pragniemy niniejszem odwołać te słowa, ponieważ ani Pismo, ani historia prawdziwego Kościoła nie upoważniają podobnego twierdzenia.

ZARZUT.

(22) Lecz przewodnicy Towarzystwa utrzymują, że Pan kierował pracą Żniwa przez W. T. B. & T. So. Temu musimy stanowczo zaprzeczyć. Bóg kierował pracą Żniwa nie przez Towarzystwo ani przez jego akcjonariuszów, ani przez Wydział, lecz przez jedną tylko jednostkę — to jest “onego sługę”, który ustanowiony był przez Pana (a) nie tylko jako “władca nad jego czeladzią” (dyrektor pracy Kościoła, jako specjalny Przedstawiciel Pana), lecz (b) został również uczyniony “władcą nad wszystkimi Jego rzeczami” (naukami Biblijnemi, jako specjalny Szafarz Pański), aby dawał pokarm w swoim czasie. (Mat. 24:45—47; Łuk. 12:42). Wszystko to widocznem jest nie tylko z Pisma, lecz także z odnośnych faktów, jak je znają wszyscy, którzy wiedzą, jak praca Żniwa była prowadzona.

(23) Sprawę tę możemy wyjaśnić przez przytoczenie nieco faktów z historii. Nasz drogi Pastor utworzył w roku 1881 Towarzystwo pod nazwą Zion’s W. T. T. S., zmienione później na W. T. B. & T. S., pod jego własną kontrolą aż do śmierci, w celu popierania pracy Prawdy przez urządzenie “przewodu finansowego czyli funduszu”, przez który przyjaciele mogli wspierać pracę, lecz nie do zorganizowania pracy Żniwa. W roku 1884 kazał Towarzystwo to inkorporować, przedtem wyraźnie umówiwszy się z innymi inkorporatorami, że on będzie kontrolował wszelki interes i sprawy robione w jego lub bez jego imienia aż do jego śmierci. Ta umowa względem kontrolerstwa odnawiana bywała od czasu do czasu z nowymi dyrektorami.

(24) Co więcej, dając swoje “kopyrajty” (prawo druku) Towarzystwu, uczynił to z wyraźnem zastrzeżeniem, na które wydział się zgodził, że on będzie kontrolował sprawę “Badań”, “Strażnicy” itd. aż do jego śmierci i podyktuje w swoim testamencie i w czarterze, jak mają być użyte po jego śmierci, jak również co się tyczy polityki Towarzystwa. Zgodnie z tą umową miał on kontrolę aż do śmierci. Kontro-

la ta była rzeczywistym faktem aż do roku 1908, dokąd on; był właścicielem większości udziałów głosujących Towarzystwa przez wybieranie prezeń wszystkich dyrektorów i urzędników i przez mianowanie wszystkich współpracowników, oraz zapoczątkowanie i kierowanie wszelką polityką, od tego zaś roku, gdy przestał być właścicielem większości udziałów głosujących, przez ogólne przyjęcie ze strony głosujących udziałowców myśli, że Pan chciał, by jako “on sługa” sprawował on wszelką władzę. Przeto po roku 1908 jedynie nominowani przez niego dyrektorzy byli obierani, przyczem zazwyczaj żądał od nich natychmiast po wyborze, aby wypisali w całości swoje rezygnacje, z wyjątkiem dat, i podpisali je, w tym wyraźnym celu, żeby, jeśli by uważał to za wolę Pańską, mógł wpisać datę i tym sposobem zakończyć ich dyrektorjat. Rezygnacje takie podpisali na przykład bracia Ritchie, Rockwell, JHoskins i inni. Kogokolwiek chciał usunąć z jakiegokolwiek gałęzi służby, usuwał go bez radzenia się Wydziału o zgodę. Chociaż niekiedy radził się dyrektorów poszczególnie i na zgromadzeniach i chociaż niekiedy głosowali, głosowali na to i tak, jak on chciał, gdyż on tylko kontrolował wszystko i wszystkim rządził, jak Dyrektorzy i wielu innych wiedzą.

(25) O pielgrzymach mówił, jako najpierw o Pańskich, a następnie o jego reprezentantach. Czynił to i wszyscy współpracowali z nim, ponieważ on i wszyscy wierzyli, i to słusznie zgodnie z Mat. 24:45—47 i Łuk. 12:42—44, że Pan chciał, aby tak było. Przeto fakty dowodzą, iż Towarzystwo, ani jako udziałowcy ani jako dyrektorzy, zorganizowani lub w jakikolwiek inny sposób, nie kontrolowało działań Żniwa, lecz iż wyłącznie “on sługa” kontrolował i kierował pracą. Nieorganizacyjnie kościoły i jednostki, włączając udziałowców, przyczyniali się do pracy, jak również nieorganizacyjnie i poszczególnie kościoły apostołskie i jednostki łożyli na wydatki sług Prawdy w swoim czasie. Lecz co miało być zrobione — jak, kiedy, gdzie i przez kogo miało być zrobione — decydowane było nie przez udziałowców, ani dyrektorów, ale **PRZEZ “ONEGO SŁUGĘ, I TYLKO PRZEZ NIEGO**, zgodnie z tem, co on uważał za wolę Bożą. A gdy w druku lub w mowie mówił, że Towarzystwo postanowiło to lub tamto, to ukrywał się skromnie pod tą nazwą, jak przy jednej okazji powiedział jednemu z ludu Pańskiego: “ja jestem Towarzystwo”, a drugim razem, gdy jeden z czytających korektę “Strażnicy” zwrócił jego uwagę na fakt, że jego pisanie na przemian i bez zważania to o sobie to o Towarzystwie użyte będzie przez jego nieprzyjaciół przeciw niemu, odpowiedział, że chce, aby tak było i nie zmienił artykułu.

(26) Jaka tedy jest różnica pomiędzy stanem Towarzystwa przed i od czasu jego śmierci? Odpowiadamy, że wówczas było tylko towarzystwem w zarodku, teraz zaś jest towarzystwem urodzonym, czyli organizacją. W mowie adwokatów korporacyjnych było ono wówczas “niemą korporacją” (dummy Corporation), mając niemych dyrektorów, podczas gdy od jego śmierci jest niezawisłą korporacją. Jak “obraz bestji” było ono wtedy bez życia, teraz jest żywe. Jak usprawiedliwienie przed i po użyczeniu zasługi Jezusowej, było wówczas próbnem, teraz jest użytownionem. Innymi słowy czarter jego istniał, ale nie działał, dyrektorzy jego istnieli, lecz nie rządzili. Praca jego kontrolowana była nie przez dyrektorów, jak czarter wymagał. Maszynaria była gotową do użytku, lecz musiała czekać na śmierć “onego sługi” zanim przyszła władza operowania tej maszyny jako organizacji. Te same uwagi stosują się częściowo do Stowarzyszenia Kazalnicy Ludowej (Peoples Pulpit Association) i do I. B. S. A., chociaż z niemi połączona była idea, że mają być zawsze kontrolowane przez Towarzystwo: znaczy to, że miały one być na zawsze “niemymi korporacjami” z “niemymi dyrektorami”.

gdyby objęły kontrolę, albowiem za jego życia on je wszystkie sam kontrolował.

(27) Widzimy przeto ponad wszelką wątpliwość, że W. T. B. & T. S. nie prowadziło pracy Żniwa. Nie stanowi ono przeto przykładu udawadniającego, że jest to zgodne ze Słowem I'ańskim i postępowaniem "onego sługi", aby korporacja lub kompania biznesowa, jako organizacja, dodawana była do "Kościoła, który jest jego Ciałem", jako konieczność organizacyjna dla pracy posłannictwa danego do wykonania Kościołowi. Pan, zdaje się, używał "onego sługi" nieświadomie dla siebie, aby utworzył trzy powyżej wspomniane korporacje do użytku Wielkiej Kompani, gdy jako taka istnieć zacznie.

(28) Od śmierci "onego sługi" usiłowano dwa razy, raz ze strony W. T. B. & T. S., a drugi raz ze strony Pastorał Bible Institute, włączenia dwóch organizacji do Kościoła, aby objęły nadzór nad ogólną służbą "Kościoła, który jest Jego Ciałem". W obydwóch razach usiłowania te spełzyły na niczym, albowiem jak ogień i woda nie dadzą się zmieszać, tak organizacja Maluczkiego Stadka i korporacja albo kompania biznesowa lub komitet nie dadzą zlać się w jedno do prowadzenia pracy Maluczkiego Stadka. Jednak "Korporacje", "Towarzystwa", "Kompanie Biznesowe" i "Komitety" (którakolwiek tych organizacji odpowiadających symbolicznemu wozowi, 4 Moj. 7:3—8), mogą być użyte do prowadzenia pracy Wielkiej kompanii, jak Pismo i fakty od śmierci naszego Pastora dowodzą.

ZAKOŃCZENIE CAŁEJ SPRAWY.

(29) Wnioskujemy zatem z całej powyższej dyskusji, że Kościół był kompletnie zorganizowany w czasie Żniwa Wieku Żydowskiego przez Boga do zamierzonego przez Boga posłannictwa; że organizacja jego jest organizacją jednego Ciała pod Jezusem, jego Głową z Apostołami, jako jego pełnomocnikami, całkowicie uzdolnionych do nieomylnego i doskonałego związywania i rozwiązywania wszystkich koniecznych rzeczy, jako nauczycielami ogólnego Ko-

ścioła (Mat. 18:18); drugorzędni prorocy działać mieli wyłącznie jako widzialni, ale nie natchnieni lub nieomylni albo doskonali nauczyciele Kościoła ogólnego, gdy Apostołowie zasneii, jak współpracowali z Apostołami, zanim ci zapadli w sen; ewangelisci (jako uczestnicy z Apostołami i "drugorzędnymi prorokami") służyć mieli Prawdom elementarnym Słowa dla osób pobocznych i początkujących; wybrani pastorowie i nauczyciele podawać mieli Prawdy lokalnym Zborom; pomocnicy (djakonowie i djakonki) usługiwać mieli oddzielnie od stosowania Słowa; rządy (przewodniczący, komitety itd.) prowadzić mieli sprawy zewnętrzne lokalnych zborów, a każdy członek, urzędowy lub nieurzędowy, współpracować miał w posłannictwie Kościoła, zależnie od swoich duchownych zdolności, talentów ludzkich i swego położenia z opatrności Bożej; że Kościół ten, zorganizowany w samym sobie przez Boga, jest zupełnie przystosowany do wypełnienia swego posłannictwa w świecie; oraz że wszelkie usiłowania przyłączenia do niego innej organizacji jest niezgodne z jego formacją i jest wrogiem dla sprawy jego Boskiego posłannictwa, lecz nie dla sprawy Lewitów, Wielkiej Kompani, jak wyraźnie wykazuje Pismo Święte.

(30) Dlatego Teraźniejsza Prawda i Zwiastun Epifanii Chrystusowej poświęcony jest sprawie podtrzymywania organizacji Biblijnej "Kościoła, który jest Jego Ciałem" i występowania przeciw wszelkiemu zawodowi celem spaczenia jego organizacji przez wprowadzenie doń jakiegokolwiek innej organizacji, i występuje przeciw nim jako przeciw martwemu ciełarowi, przeszkodzie, zawadzie i rakowi, który należy usunąć dla dobra wszystkich zainteresowanych.

Organizacja Kościoła jest dla jego celów doskonała, wystarczająca, duchowa, wzniosła i skuteczna. Zasługuje ona na nasze uznanie, miłość i poparcie, które by zaczepienie podtrzymywały i utwierdzały to ciało, oraz obronnie odpychały wszelkie zabiegi ku wstrzymywaniu, szkodzeniu, wywracaniu, ograniczaniu lub dodawaniu do jego organizacji, w jego, od Boga urządzonym istnieniu i służbie.

BEREAŃSKIE PYTANIA DO POWYŻSZEGO PRZEDMIOTU

1) Dla czego i dla jakiego celu jest organizacja potrzebną? Jakie warunki są korzystne, a jakie są niekorzystne w organizacji?

2) Jak stosują się te zasady do Kościoła jako do organizacji?

3) Jak używał Bóg swojej myśli względem misji kościoła gdy go zorganizował? Gdzie jest ta misja czyli poselstwo kompletnie opisana? Jak współdziała Kościół z Bogiem do urzeczywistnienia jego misji?

4) Jaka jest misja Kościoła do Boga i Chrystusa? Ilorakim jest jego poselstwo do samego siebie i do świata? Jaka jest pierwsza część jego poselstwa względem samego siebie? jakie są jego trzy formy? Jaka jest druga część jego poselstwa do samego siebie? Jakie są jego trzy metody operacji? Kiedy i przeciwko jakim klasom działają te metody? Jaka jest trzecia część jego misji do samego siebie? (akie są biblijne formy i rozmiary trzeciej części jego poselstwa do samego siebie?)

5) Jakie jest dwójakie poselstwo Kościoła do świata? Jakim jest teraźniejsze poselstwo Kościoła w porównaniu do jego poselstwa w przyszłości? Dla czego powinno być właściwe poselstwo Kościoła trzymane w umyśle?

6) Gdzie i pod jaką figurą jest organizacja Kościoła opisana? Jakie cztery linie myśli podaje ta figura w organizacji Kościoła? Z czego składa się jedność jego wielu członków w ciele? Jakim jest ustawiczne pokrewieństwo

jednej Głowy i jednego Ciała do jego wielu członków? Jaka organizacja wynika z takiego pokrewieństwa?

8) W jaki dwójaki sposób objawia się ta organizacja? Jakie są wyjątki do jego niezewnętrzności i niewidzialności? Co przedstawia całe ciało? Dlaczego? Co jest wewnętrznym węzłem między świętymi wszędzie. Co jest wewnętrznym węzłem miejscowo i ogólnie?

9) Jakie są charakterystyki Kościoła, miejscowo i ogólnie? W jakim pokrewieństwie do ogólnej widzialnej organizacji? Jak objawia się Kościół jako organizacja, miejscowo i ogólnie?

10) Jakie poglądy o identyczności prawdziwego Kościoła zbijają te zasady? W jaki sposób? I czego dowodzą o widzialnych ciałach?

11) Jak długo będzie ta organizacja Kościoła egzystować? (Efez. 4:11-16). Jakie urzędy były ograniczone do pierwszego okresu Kościoła?

12) Jakie cztery wnioski powinniśmy wyciągnąć z tych zasad względem jego pokrewieństw do wszystkich zewnętrznych organizacji?

13) Jakie są różne poglądy na Kol. 1:18; Rzym 12-4-8- Ef. 4:11-13; 1 Kor. 12:28?

14) Dla jakich poselstw Kościół nie jest kompletnie zorganizowany?

15) Do czego jest Kościół kompletnie zorganizowany? Jakie fakty dowodzą tego w szczególności?

16) Jak odnosi się ta zasada względem używania a nie-

używania zewnętrznych rzeczy dla samego siebie?

17) Jakie cztery wnioski wychodzą z twierdzenia, że Kościół nie może wykonać jego dzieła bez zewnętrznych organizacji? Jakie wnioski powinni wyciągnąć z takich twierdzeń wierni? Dlaczego?

18) Jak są te zasady podpierane przez typy? Co wyobrażają wozy, które otrzymali Merarycy i Gersonicy z faktu, że takowych nie otrzymali Kapłani i Koaci?

19) Jakie trzy wnioski powinniśmy wyciągnąć z nauk Pisma Św. względem organizacji Kościoła, i z tego, że Pismo Święte nic nie mówi, ażeby inne organizacje kontrolowały lub wykonywały pracę Kościoła?

20) Jakie dwa źródła dowodzą tego? Kiedy, jakimi stopniami i jakimi prośbami były te i inne zewnętrzne organizacyjne stopnie powzięte?

21) Jak wypełnił Kościół jego od Boga ustanowione duchowe poselstwo za czasów Apostołów? Czego nie starał się uczynić? Jak możemy zharmonizować z tą zasadą jakoby było to przeciwnym 2 Kor. 8:16-24?

22) Jaki zarzut jest dany do tych zasad? Jak jest zbity na podstawie Pisma Św. ?

23) Daj krótką historię o uformowaniu towarzystwa i o wtenczas uczynionej ugodzie względem jego kontrolerstwa.

24) Jakie fakty dowodzą, że nie towarzystwo, lecz "on

śługa" jako Pański specjalny przedstawiciel, kontrolował dziełem żniwa?

25) Co mówił Pastor Russell o pielgrzymach? Jak współdziałali wszyscy z nim ? Co to dowodzi ? Dla czego mówić w druku, że Towarzystwo uczyniło to i to? A co było rzeczywistością ?

26) Określ i daj ilustrację różnicy Towarzystwa przed i po jego śmierci. Jakie było zamierzone pokrewieństwo P. P. A. i I. B. S. A. do Stowarzyszenia po jego śmierci? Jakie było ich rzeczywiste pokrewieństwo do "onego służi"?

27) Jakie dwa wnioski powinny być z tych faktów wyciągnięte? Dlaczego zezwolił Pan, że "on służa" sformował te trzy korporacje?

28) Jakie dwa ostatnie zamachy dowodzą, że korporacje nie mogą korzystnie prowadzić dzieła Kościoła? Jaki wniosek z tych faktów pokrewieństwa pracy Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona powinien być z tego wyciągnięty?

29) Jak powinniśmy teraz patrzeć na przedmiot tego badania ?

30) Z punktu zapatrywania na te fakty, jakich dwóch zasad trzyma się "Teraźniejsza Prawda"? Jakie są niektóre charakterystyki organizacji Kościoła? Jakie wrażenie powinno to uczynić na nasze serca i postępowanie?

TOWARZYSTWO JAKO PRZEWÓD

(The Society as a Channel)

(P. 1919, 156; P. 1931, 26)

STOWARZYSZENIE W. T. B. & T. Society jest bezwątpienia przewodem Pańskim dla jego posług. Gdybyśmy tegoż nie uważali, to znaczyłoby, iż sprzeciwiamy się Pismu Świętemu, oraz zarządzeniom drogiego nam Brata Russella. Takem było nasze zapatrywanie podczas tych wszystkich nieporozumień, walk i sporów, odnośnie do Stowarzyszenia. Dlatego nie możemy sympatyzować z zapatrywaniami tych, którzy chcieliby je usunąć, obalić, lub też nie uznać jego od Boga przeznaczonego urzędu. Choć wierzymy, że ono jest przewodem Pracy Pańskiej, to jednak nie możemy przyjąć twierdzeń i roszczeń niektórych jego wodzów i obrońców. Odnośnie poglądów na Stowarzyszenie: Krążą obecnie trzy: a mianowicie: Jeden z nich jest ten, iż Stowarzyszenie jest nie dobrą instytucją. Nikt z tych, którzy byli lojalni zdrowym poglądom Brata Russella, i którzy wierzyli, iż on był tym "wiernym służą" nie mogliby twierdzić coś podobnego. Z takim poglądem nie sympatyzujemy i uważamy takowy za niezgodny dalszej rozważ.

"Drugi pogląd jest, iż Stowarzyszenie było i jest wyłącznym przewodem, przez który Pan czyni dwie rzeczy:

2) daje domownikom wiary pokarm na czas słuszny i —

3) kieruje dziełem Swego Kapłaństwa. Takim jest obecne zapatrywanie tych, którzy mają kontrolę w obecnym czasie nad pracą Stowarzyszenia, a także ich lojalnych obrońców. Niektóre cytaty wykażą te dwie części zapatrywania: 1) W Strażnicy angielskiej z 1919, strona 105, czytamy : "Czy Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. W. T. B. & T. Society nie jest jednym i jedynym przewodem, którego Pan używał w wydaniu prawdy do rozpoczęcia się żniwa Wieku Ewangelii?" (Przeczytaj ten cały paragraf, z którego ta cytata jest wyjęta). Znowu w Strażnicy z 1919 r. strona 107, czytamy: Zapatrując się na te rzeczy, (Ezechiela i Objawienie), które były nam jasno wytłumaczone przez ten jedyny przewód, którego upodobało się Panu, by użyć go przy końcu tego wieku do udzielenia prawdy domownikom wiary, kto może wątpić, że to nie Pan rozkłada ten pokarm na swym stole, to prorocze księgi biblijne, które nigdy przedtem nie były zrozumiane przez Kościół? 7-my

tom, str. 171, pisze: To (Anioł biorący i napełniający kadzielnice ogniem z ołtarza), jest jasnym dowodem, że Bóg zamierzył używać Stowarzyszenie dla dalszego wyjaśnienia prawdy na czasie. Te twierdzenia dowodzą dostatecznie, że Stowarzyszenie naucza urzędowo, iż jest jedynym Pańskim przewodem dla udzielenia pokarmu na czas słuszny.

Że ci bracia tego uczą, iż Stowarzyszenie jest przewodem dla prowadzenia dzieła Pańskiego między Jego ludem jest jawnym dowodem z następującej cytaty: W. T. z roku 1917, str. 327, par. 1 : "Opatrzność Boża wykazuje, że zorganizowane ciało jest konieczne potrzebne, dla prowadzenia dzieła żniwa, aż do zakończenia tego. Wcale nie wątpimy, że Pan kierował tą organizacją dla wykonania pracy żniwarskiej". Dalej znów czytamy we W. T. z roku 1916, str. 390, kol. 2: W jaki więc sposób może być dzieło żniwa poprowadzone, jeżeli nasz Pastor nie jest więcej z nami ?

Na to między innymi rzeczami, taka dana jest odpowiedź: "Stowarzyszenie W. T. B. & T. Society jest silne Stowarzyszenie ponieważ było silne i jeszcze jest używane od Pana dla dokonania Jego dzieła.". Ich wytłumaczenie części Obj. 14:18 (zob. Tom VII, str. 270), zawiera oświadczenie, że Towarzystwo ma "autorytet na wydawanie i rozszerzanie objaśnień do ksiąg Ezechiela i Objawienia, które symbolicznie nazwane są "węglem rozpalonym". Cytaty te dowodzą, jak to wszyscy muszą przyznać, iż Stowarzyszenie twierdzi urzędowo: 1) że jest wyłącznym przewodem Pańskim do udzielenia pokarmu na czas słuszny dla jego ludu, 2) że jest jego przewodem do dalszego prowadzenia dzieła prawdy tak między jego ludem jak i między innymi.

SKUTKI NAUKI O PRZEWODZIE.

"Z tych twierdzeń i nauk o przewodzie wpływają pewne skutki, nad którymi powinno się zastanowić, abyśmy mogli właściwie ocenić, co one w sobie zawierają. Choć Stowarzyszenie nie twierdzi, iż jest nieomylnym, to jednak ma na myśli, aby jego zwolennicy okazywali względem Stowarzyszenia pokorę, przyjmowali jego nauki z ufnością bez podejrzenia i bezkrytycznie. W rzeczywistości teoria ta jest

podobna do łatwowierności wyznawców Katolickiego Kościoła i ich umysłowego stanu. Ona nie usposabia nikogo, aby się miał na baczności przed błędnymi naukami, które wypłynęły już z tego przewodu (źródła). Z tej przyczyny wielu zwolenników Towarzystwa odrzuciło wiele takich rzeczy, które przedtem były dla nich pokarmem na czas słuszny. Zatem teoria ta w praktyce sprzeciwia się zasadzie doświadczenia wszystkiego, i trzymania się tego co jest dobre (1 Tes. 5:21). Tom 6-ty, roz. 4. Wskutek tych niewłaściwych nauk o przewodzie, wielu zostało zwiedzionych i więcej będzie, dlatego też nauki takie są bardzo niebezpieczne dla duchowego spokoju i prawdy. Inne jeszcze skutki, wynikające z błędnej teorii tego przewodu są te, iż zwolennicy jego zapatrują się na kierownictwo tych rzeczy, jakoby one były prowadzone przez Samego Pana, lub jak w 7-ym tomie zaznacza, iż wszystkie sprawy Towarzystwa są kierowane przez "Wiernego Sługę" z drugiej strony zasłony. Naturalnie, iż na jego zwolenników, którzy bezkrytycznie wszystko przyjmują, takie nauki oddziaływały w ten sposób, iż dobrowolnie poddają się pod jego ustawy i rozkazy. Myśl ta jest tak silnie ugruntowaną u wielu, że z bojaźni nie posiadają dosyć odwagi, aby przeegzaminować podane nauki i metody Stowarzyszenia, ponieważ uważano by ich za szemraczy i mogliby utracić "koronę". Wszyscy trzeźwo myślący bracia mogą łatwo rozpoznać, iż takie usposobienie jest raczej podobne do Katolickiego aniżeli przystoi członkom Królewskiego Kapłaństwa. Wszyscy muszą przyznać, że skutek tego popełniono wiele rzeczy godnych pożałowania".

"Inny skutek tej teorii jest ten, iż udzielono temu przewodowi tej samej władzy wobec jego zwolenników, którą posiadał brat Russell: 1) udzielający pokarm na czas słuszny i 2) jako nadzorca postanowiony nad domownikami wiary, z tym dodatkiem, iż Stowarzyszenie przybrało groźną postawę, tj. grożąc każdemu utratą korony, ktokolwiek nie weźmie udziału w "Wielkim Ruchu". Skutek głoszenia tej doktryny Stowarzyszenia, brat Rutherford został uznany jako "Szafarz" na miejsce brata Russella. Choć nie zawsze w teorii to jednak w praktyce to zostało przyjęte przez tych, co przyjęli teorię przewodu. Teoria ta ma jeszcze inną myśl, to jest, że byłoby wielkim przestępstwem krytykować ustawy i zarząd Stowarzyszenia, nawet ci, którzy mają prawo do poważnej krytyki są uznani, niegodnych miejsca w Maluczkim Stadku, a jeżeliby w tym trwali, to znajdują się w niebezpieczeństwie "wtórej śmierci". A więc krytykowanie Towarzystwa uważane jest jako pochodzące od złego. Zupełnie tak samo jak katolicy uważają krytykujących Papiestwo. Skutki takiej nauki stoją na przeszkodzie do postępowania w prawdzie i sprawiedliwości.

Inny jeszcze skutek tej teorii, tj., że Towarzystwo jest przewodem prawdy, tak oddziaływała na jego zwolenników, że podejrzewają wszystko cokolwiek nie przychodzi z tego źródła, tj. przewodu. Inny jeszcze skutek, jaki się okazał, jest ten, że zabrania czytania jakiegokolwiek literatury, jeżeli nie pochodzi ona od Towarzystwa. Dowiedzieliśmy się, że członkowie pewnego zgromadzenia zobowiązali się ślubem nie czytać żadnej literatury, oprócz tej, która pochodzi od Towarzystwa. Zaiste, iż to jest podobne do rozporządzeń i praktyk Papiestwa. Inny jeszcze wynik tej teorii jest ten, iż uczynił z wodzów Stowarzyszenia hierarchię nad trzoda Pańską (1 Piotr. 5:3). Inna jeszcze rzecz, jaka okazała się w skutku jest, że zwolennicy Stowarzyszenia unikają tych braci, co według ich sumienia nie mogą w rzeczach duchowych poddawać się akcyjnemu towarzystwu. Zwolennicy Towarzystwa naśladują nauki przykładów swych przewodników, omija wielu braci w drastyczny sposób, zupełnie nie zgadzający się z Duchem Pańskim, na-

wet niektórzy z tych przywódców posunęli się tak daleko, że radzili swoim zwolennikom, aby unikać tych braci, jak "źmii". Radujemy się jednak z tego, że tu było później przez nich odwołane. Widzimy z tego jak łatwo skutek takiej nauki może zaćmić umysł i wzbronić przystępu dla światła i sprawiedliwości, a natomiast usposobić i torować drogę do błędu, tego samego, który tak mocno zakorzenił się w katolicyzmie.

ROZBIÓR NAUKI O PRZEWODZIE.

"Zastanawiając się nad niektórymi skutkami wynikającymi z nauk głoszonych przez towarzystwo, zapytujemy: "Czy pogląd Stowarzyszenia jest prawdziwy." Mamy bardzo wiele przyczyn i dowodów, które nie popierają tego, i przedstawiamy takowe naszym czytelnikom do rozwagi".

"Zapewne, że trzeźwo myślący bracia wyszkoleni w duchu i naukach "Wiernego Sługi" powinni wnioskować, że taka nauka, która "wytworzyła tyle złego, nie może być prawdziwą i dlatego powinna być uważaną jako pochodząca od złego".

"Teoria ta ustanowiła w Kościele Akcyjne Towarzystwo, które objęło kontrolę nad pracą Pańską, i które bynajmniej nie jest częścią oryginalnej, czyli pierwotnej organizacji kościoła, a zatem jest złą nauką. Zgadza się z tern, co podaje 6-ty Tom w rozdziale 5 i 6, że Pan Bóg pierwotnie zorganizował Kościół, aby był zupełnym i nie potrzebował żadnych organizacyjnych dodatków. To było dobrze wyszczególnienie przez Brata Russella. Wszyscy przyznają, że Jezus i Apostołowie nie ustanawiali żadnego Towarzystwa Akcyjnego, aby takowe miało być źródłem udzielania pokarmu na czas słuszny, ani też do prowadzenia dzieła "Kościoła, który jest Ciałem". Dlatego, żadna organizacja poza obrębem ustaw Kościoła, nie może być dodaną, aby miała stanowić nauczyciela i kierownika dzieła Kościoła, bez pogwałcenia doskonałej i prawdziwej organizacji Kościoła, i uczynienia krzywdy jej członkom. Pismo Św. (2 Tes. 2: 1—8) pokazuje nam i przepowiada, że podobnego rodzaju organizacja, tj. Papiestwo miało być wprowadzone do Kościoła, lecz Pismo Św. nigdzie nie popiera ani pochwała, ale owszem, potępia taki postępek.

"Przeto, choć Pan Bóg zrządził, aby (W. T. B. & T. Society) wykonywało zamierzone od Boga dzieło między jego ludem, to jednak nie zamierzył, aby miało sprawować podwójne dzieło, do którego rości pretensję Towarzystwo, tj., iż ono ma sprawować czynność tak w Kościele jak i dla "Kościoła, który jest ciałem jego". Usiłowanie wykonania tego dzieła, tj. by być nauczycielem i władcą w Kościele jest naśladowaniem Papiestwa, godne tej samej od Boga nagany, ponieważ sprawa podobna czyni szkodę ludowi Bożemu".

PRZYWŁASZCZENIE URZĘDOWYCH FUNKCJI.

Wyżej wykazaliśmy, że nauki Towarzystwa są szkodliwe, ponieważ ono dowodzi, że posiada tę samą władzę, którą posiadał Brat Russell. On posiadał podwójny urząd:

- 1) dawać domownikom wiary pokarm na czas słuszny,
- 2) prowadzić dzieło żniwa (Mat. 24:45—47: Łuk. 12:42—44). Te funkcje odnosiły się do jego stosunku do Stowarzyszenia, ponieważ posiadał władzę zanim Towarzystwo zostało uformowane zgodnie z powyższymi faktami. Brat Russell, a nie Stowarzyszenie pod kierownictwem Pańskim udzielał pokarmu na czas słuszny i kierował dziełem prawdy, aż do jego śmierci, zatem urząd zajmowany przez brata Russella był wyłącznie jego. "Sprawowanie podobnego urzędu oprócz Jezusa" — nigdy przedtem nie było udzielone żadnemu indywiduum, a tym bardziej Akcyjnemu Towarzystwu. Urząd ten, który był wyłączną własnością brata Russella, jako szczególnego przedstawiciela Bożego przy-

wódcy Towarzystwa bez żadnej podstawy Pisma Świętego, bez żadnego powodu, lub faktu przypisują Stowarzyszeniu te sarną władzę, jak katolicycy teologowie przypisują władzę i urząd Papieżowi. Testament brata Russella ani dyplom (czarter) Towarzystwa nie dały i nie mogą dać władzy urzędowania ani stać się spuścizną po bracie Russellu, ani on sani nie mógł tej władzy nikomu udzielić, choćby sobie tego życzył, ponieważ ta władza nie była do dania, lecz on ją sam otrzymał od Pana. Na taką transakcję Pismo Św. nie pozwala. Jest to jedynie przywłaszczenie sobie tych praw. Czy mogą zwolennicy tych nauk i pretensji powiedzieć nam, kiedy i jak Pan władzę i urząd brata Russella przeniósł na Towarzystwo, to jest, dał tę moc? Jeżeli tak ważna władza została przeniesiona od brata Russella na Towarzystwo, to zapewne, iż Pismo Św. jasno by to potwierdziło, tak, jak pokazuje urząd "Wiernego Sługi" (Mat. 24:45—47; Łuk. 12:42—44). Ponieważ władza, do której rości sobie Towarzystwo pretensje nie znajduje poparcia w Piśmie Św., dlatego powinna być odrzucona przez tych, którzy uznają Pismo Św., jako jedyne źródło i prawo, na którym opierają swoją wiarę i z którego uczą się jak postępować. Żądamy od tych, którzy twierdzą, iż Stowarzyszenie ma tę samą władzę, co i brat Russell, niech dadzą nam dowody Pisma Św., pokażą teksty, które by popierały ich zapatrywania. Wszyscy muszą przyznać, że podobnych dowodów nie ma w Piśmie Świętym, aby miały coś podobnego nauczać. Przeto możemy powiedzieć, że chociaż Pan Bóg zaznaczył w literakim wyrażeniu, urzędowanie brata Russella, to jednak nie można było zrozumieć, aż po 13-tu latach jego urzędowania, jakoż daleko więcej powinno być literalnie podane w słowie Bożym, że on miał oddać ten urząd i władzę Stowarzyszeniu, które skończyły się z jego śmiercią, a które Towarzystwo przywłaszczyło sobie parę miesięcy po śmierci brata Russella? Zapytujemy również, gdzie jest im kazane, aby indywidualnie czynności "Wiernego Sługi" i przedstawiciela Bożego były przeniesione na Stowarzyszenie, które jednak samo nie było przedstawicielem, gdy jeszcze żył brat Russell?

Pretensje, jakie sobie rości Towarzystwo, że ono przez czas żniwa było Pańskim przewodem do udzielania pokarmu na czas słuszny i prowadziło dzieło żniwa, są bezpodstawne, jest tylko przywłaszczenie sobie władzy i propagowaniem bez żadnego dowodu Pisma Świętego, rozumowania lub faktów. Brat Russell sam w 4-ym Tomie mówi że on był przewodem Pańskim w obydwóch czynnościach, a fakty udowadniają prawdziwość jego twierdzeń (D. 757). "Jeszcze raz zapytujemy: Gdzie jest dowód, iż Stowarzyszenie jest Pańskim przewodem odnośnie tych dwóch czynności powyżej wymienionych? Przywódcy Towarzystwa wiedząc, iż niema takiego tekstu, który by jasno tego liczył, odnoszą się do Obj. 8:3—5 jako dowodu, że Anioł, który ofiarował kadzidło na ołtarzu wyobraża Stowarzyszenie Na to odpowiadamy, iż nawet niemowlęta w Chrystusie obeznani z Cieniami Przybytku, lepiej o tym wiedzą, gdyż podczas wieku Ewangelii ofiarowywanie kadzidła jest dziełem Najwyższego Kapłana, zaś Stowarzyszenie jako Towarzystwo Akcyjne do prowadzenia handlowych interesów, nie może znajdować się w miejscu Świętym. Jak rozpaczliwe musi być położenie tych braci, szukających dowodów, aby podtrzymać swoje stanowisko. Chwytają się tekstu Pisma Świętego, który odnosi się jedynie do Najwyższego Kapłana świata. Odwołują się również do Obj. 14:8, jako inny dowód, iż Towarzystwo ma władzę i mówią, iż ten tekst uczy to samo co Objawienie 8:3—5. Jeżeli on uczy to samo, to jednak nie uczy, aby Towarzystwo miało taką władzę, ho wtedy przedstawiałoby czynności Arcykapłana, a nie czynności Towarzystwa Akcyjnego. Przeto żaden z tych tekstów nie odnosi się do Towarzystwa. Powtarzamy,

że Towarzystwo powinno wykazać literalny dowód Pisma Świętego; a że me ma żadnych dowodów, ażeby Papież; mieli być zastępcami i spadkobiercami władzy Apostolskiej; tak samo nie ma żadnych dowodów Pisma Świętego na poparcie rozszerzeń Stowarzyszenia, że ono jest następcą i spad-, kobierca władz "Wiernego Sługi".

BŁĘDY I FAŁSZYWE PRZEDSTAWIENIE RZECZY.

"Błędne postępkę Stowarzyszenia od czasu, gdy stało się, ono niezależną i samowładną instytucją, a która jednak nie: była taką za życia "Wiernego Sługi", dowodzą, iż nie jest przewodem do prowadzenia Boskiego Kapłaństwa. Ambitne postępowanie przywódców Towarzystwa były wielkim błędem, jako też wielkim przestępstwem. Ich postępek w sprawie Brytyjskiej, sposób w jaki postąpili z Radą Dyrektorów. Wydanie 7-go Tomu i "przesiewanie podczas żniwa", wyborcza agitacja w roku 1918, dalej sprawa wojskowości, która doprowadziła do ich uwięzienia, albo rzucenie hasła "unikajcie takowych" itd., odznaczyły się wielkimi błędami. Zapewne, że Bóg posiada więcej mądrości, ażeby miał wybrać takiego rodzaju przewód, aby kierował Jego Kapłaństwem. Same te błędy bez wątplenia dowodzą, że Pan dozwolił na to, aby pociągnąć do tego klasę ludzi, która w sposób naturalny i z przyzwyczajenia błądzi — wielkie Grono.

Dalej ich błędne tłumaczenie różnych rzeczy dowodzi, iż Stowarzyszenie nie jest dostatecznie uzdolnione, by było Pańskim przewodem dla Jego Kapłanów, aby udzielało im pokarmu na czas słuszny. Nawet jego własni obrońcy przyznają, że znajduje się wiele błędów w VII Tomie i w Strażnicy, których jednak zwolennicy Towarzystwa nie mogą się dopatrzeć. Oprócz tego w książce tej nie można znaleźć nic właściwie pouczającego i tłumaczone są rzeczy, których nie tłumaczy brat Russell. W dodatku, gdy zastanowimy się nad błędem w tłumaczeniu i naukach odnośnie Eliasza i Elizeusza, żęcia, zamknięcia drzwi, jak i uwielbienia Kościoła i upadku Babilonu (czego spodziewano się w roku 1918), a także śmierci pierworodnych Egiptu —, że większość głosów stanowi zawsze wolę Bożą, że Stowarzyszenie jest przewodem, przypowieści o groszu — o siedmiu latach urodzajnych i siedmiu głodu itd., jesteśmy pewni, że Pan nie wybrałby takiego przewodu do udzielania pokarmu na czasie dla klasy Jego Kapłaństwa, nie użyłby, takiej organizacji, której brakuje tyle duchowego rozsądku, i która tak śmiało podaje nierozumne wymysły i zgadywania, twierdząc, że to jest "pokarm na czas słuszny". Dla usprawiedliwienia się, Towarzystwo twierdzi, że "Wierny Sługa" także popełnił błędy. Prawda jest, iż on popełnił ich kilka, lecz w tych czterdziestu dwóch (42) latach, w których nauczał Kościoł, on nie uczynił ani dziesiątej części błędów w tłumaczeniu, co uczyniło Towarzystwo w okresie dwóch lat. Tu i ówdzie "Wierny Sługa" zmienił i poprawił małe błędy w tym wielkim ustroju prawdy, którą przez tak długi czas uczył, Towarzystwo zaś będzie musiało poprawić prawie wszystkie nowe rzeczy, które wydało od czasu przyswojenia sobie urzędu przewodu. Oprócz tego brat Russell prawie zawsze sam odkrył i poprawił swoje błędy. Towarzystwo zaś nie może ich zauważyć i dowiaduje się nie prędzej, aż inni mu pokażą, lub gdy czas wykaże, że ich przepowiednie nie wypełniły się. Wiemy tylko o jednej przepowiedni (którą by wreszcie człowiek mógł przepowiedzieć), która się wypełniła podczas gdy brata Russella przepowiednie zwykle się wypełniały. On posiadał równowagę umysłu i jasność widzenia, co było potrzebnym, by mógł być tym przewodem dla udzielania pokarmu na czas słuszny domownikom wiary, a czego Towarzystwo nie posiada. Stąd jest widocznym, że Pan nie wybrał takiego przewodu prawdy. — 3 Moj. 21:20; 2 Tym. 2:15; 1 Tym. 3:2; Tytus 1:9.

Z OWOCÓW ICH POZNACIE JE.

“Nauka o przewodzie jest nie dobra, ponieważ jej zwolennicy zbyt uwielbiają swą instytucję i to nie dozwala im dostatecznie i względnie badać nauki i taktykę Stowarzyszenia; tym sposobem mogliby uwolnić się od wielkich błędów i unikać duchowego niebezpieczeństwa. (Psalms 146:3). Dla usprawiedliwienia się twierdzą, że to jest Pańska sprawa, by utrzymać ten przewód w czystości i dlatego nie czuwają właściwie, owszem przyjmują wszystko bezkrytycznie, cokolwiek przewód im udziela. Takie zapatrywanie i usposobienie nazywa się kuszeniem Boga (Mat. 4 :7), który nie zezwala na takie rzeczy, lecz strofuje i napomina, abyśmy byli trzeźwymi i czujnymi, i wszystkiego doświadczyli (Piotr 5:8—9; 1 Tes. 5:21; 1 Jan 4:1). Tego rodzaju zapatrywanie i postępowanie wytwarza w zwolennikach przewodu usposobienie, jakie posiadają członkowie Kościoła Katolickiego, to jest, iż uwielbiają swych duchownych przewodników, wcale nie doświadczając ich nauk, przyjmując bezkrytycznie, przez to przyjmując błędy.

Nauka o przewodzie jest jeszcze i dlatego złą, że czyni lud Boży zależnym od instytucji. (1 Kor. 7:23) . W praktyce zwolennicy tej nauki stali się niewolnikami, tak jak zwolennicy Papiestwa są poddani. Jedni i drudzy używają tego samego argumentu: “Jeżeli nie będziemy w harmonii z przewodem, to znaczy, iż nie możemy być w harmonii z Bogiem”. Myśl ta rozbudziła ducha bojaźni między jego zwolennikami, boją się oni sprzeciwić Stowarzyszeniu, aby przez to nie utracić możliwości służenia prawdzie, społeczności z braćmi i wiecznego zbawienia. Z tego powodu obawiają się rozważać, zastanawiać i właściwie rozbierać nauki Stowarzyszenia, a tym sposobem zachęcają swych przewodników do nadużyć. Takie postępowanie czyni ich niewolnikami Towarzystwa, wytwarza obawę, iż mogą się stać niegodnymi Kapłaństwa Bożego. W dodatku, od śmierci brata Russella przywódcy Stowarzyszenia, uczą tak ustnie jak i przez pisma (jak to czynią inne denominacje), że Stowarzyszenie nie jest jedynie instytucją handlową jako Towarzystwo Akcyjne, ale także religijną, do której wstępuje się przez ofiarowanie tj. poświęcenie samych siebie. Czegoś podobnego nie uczył “Wierny Sługa”. Z podobnych nauk i twierdzeń wyłonił się system Antychrysta, w ślad którego wstępuje Stowarzyszenie, ponieważ zarząd tegoż uważa za jego głowę, a członki Stowarzyszenia za ciało, czego br. Rutherforda “nowy pogląd” o Eliaszu i Elizeuszu dowodzi.

Nauka ta uczyniła wielu z ludu Bożego podpory podtrzymujące te idee i czyni gwałcąc tym sposobem zasady. Od śmierci brata Russella Towarzystwu nie chodzi, czy jego członkowie to co czynią opiera się na prawdzie i sprawiedliwości. ale czy są “lojalnymi obecnemu zarządowi”, który ma kontrolę nad sprawami Stowarzyszenia. Stąd ci, którzy stali za prawdą i sprawiedliwością i obstawali za sposobem rządzenia podkopywanym przez brata Russella zostali usunięci, natomiast ci, którzy z wyuzdaną bezczelnością napadli na braci, gwałcąc sprawiedliwość, zostali poparci i uznani jako “przewód” — źródło. Korespondencje i dyskusje licznych braci, którzy podtrzymują tę naukę dowodzą, że im nie chodzi wcale o zasady, ale by być lojalnymi “przewodami”, a to uważane jest przez przeciętnych zwolenników za dostateczne w rzeczach wiary. Czy to nie jest sekciarstwem? Tak właśnie postępują Rzymo - katolicy; Papiestwo musi być podtrzymywane, choćby nawet zasada sprawiedliwości i prawda zostały pogwałcone. Laicy, tj. świeccy ludzie nie mają myśleć za siebie lub opierać swoje postępowanie na zasadach, lecz powinnością ich stać przy Papieżu. zastępcy Chrystusa.

Tych kilka uwag dowodzą, że nauka o przewodzie zo-

stała użytą, aby osiąść władzę, a tym sposobem zwodzić lud Boży, by wywyższyć stojących na czele, by stłumić prawdę i sprawiedliwość, uczynić lud Boży niewolnikiem, obchodzić się z nim niełitościwie; zaś wiernych sług Bożych uważać za zwodzicieli i wilków szkodliwych.

PRAWDZIWIY POGŁĄD NA PRZEWÓD.

“Wykażemy teraz ze słów brata Russella, trzeci i właściwy pogląd na Stowarzyszenie jako przewód. Podajemy tu tylko wyciągi z książki wydanej w roku 1894 pod tytułem “Wyjawienie Konspiracji”.

Stowarzyszenie było założone w 1881 roku, w czasie, gdy zostało bezpłatnie rozdanych 1,400,000 broszur pod tytułem: “Pokarm dla myślących Chrześcjan”. Składało się ono z pięciu osób, a sprawy były zupełnie pod moim kierownictwem. Później w 1884 roku Stowarzyszenie żądało od władz dyplomu (czarteru). Cel wzięcia dyplomu był wyraźnie zaznaczony w Strażnicy Styczeniowej z roku 1891 na stronie 16-iej jak następuje: Towarzystwo to jest jedynie Towarzystwem “businessowem” dla prowadzenia interesu i zapisane jako korporacja w stanie Pensylwania, które miało władzę posiadać, nabywać, lub sprzedawać posiadłości w jego własnym imieniu, tak jak by to czyniła jedna osoba. Towarzystwo nie jest sekta, ani też nie posiada żadnego wyznania wiary. Ono jest jedynie używane dla celów handlowych i gospodarczych do pomocy w rozpowszechnianiu prawdy. Ktokolwiek zapisuje sobie jedną lub więcej gazetek kwartalnika pod nazwą “Old Theology Tracts” (6 centów rocznie za numer) uważany jest za czynnego członka Stowarzyszenia, lecz nie mający prawo głosowania. Ktokolwiek zapisał sobie tego pisma za sumę \$10.00 lub ofiarował do Stowarzyszenia \$10 lub więcej na rozgłaszanie prawdy, staje się członkiem głosującym i otrzymuje jeden głos za każde 10 dolarów, (to jednak nie ma znaczyć, aby się kto stawał członkiem przez poświęcenie). Sprawy Stowarzyszenia są tak zarządzane, że zupełna kontrola tychże spoczywa w rękach Brata i Siostry Russell, tak długo, jak oni będą żyć. W rzeczywistości jednym celem założenia korporacji jest: Najprzód, aby posiadać przewód, czyli fundusz (a nie przewód, który by miał dawać pokarm na czas słuszny, lub kontrolować pracę) za pomocą którego ci co posiadają pieniądze mniej lub więcej, by mogli ich używać, aniżeli gdyby to czyniły jednostki. Po wtóre, Korporacja została założoną z powodu niepewności życia tych, którzy obecnie zarządzają tymi funduszami, żadnej własności Stowarzyszenie nie posiada, nie płaci pensji, komornego, lub innych wydatków. Zadaniem Stowarzyszenia jest, użyć w rozszerzaniu prawdy, każdy otrzymany dolar z najlepszą korzyścią i jak można najprędzej. Z tego, co wyżej zaznaczono i innych miejsc, gdzie był traktowany ten przedmiot w W. T., można dowiedzieć się, że moim zamiarem zawsze było, aby zarządzenie Stowarzyszeniem spoczywało w moich i Siostry Russell rękach, tak długo jak żyjemy, i jak to nadmienione jest w dyplomie (czarter) to jest, że większość głosów udzielonych obiera urzędników. Do dnia 1-go grudnia 1893 roku, ja i Siostra Russell na 6,383 udziałów głosujących obieraliśmy urzędników i mieliśmy kontrolę nad Stowarzyszeniem, co też było rozumiane przez wybranych urzędników na samym początku. Ich osobista działalność miała się rozpocząć w razie naszej śmierci. Ale bądźcie pewni, że jesteśmy gotowi mieć udział i dzielić odpowiedzialność naszego stanowiska z kimkolwiek, jeżeliby tej osoby wkład do Stowarzyszenia przewyższał naszą większość głosów, w takim razie moglibyśmy posiadać mniejszość głosów. Taki niewątpliwie mógłby kierować wydatkami itd.” (To dowodzi, że “Wierny Sługa” nigdy nie myślał, aby za jego życia Stowarzyszenie miało być kontrolowane przez pewną liczbę członków, którzy by

mieli więcej głosów jak on, lecz że on był gotów przypuścić ci o udziale w odpowiedzialność jego stanowiska jedną osobę, Która by posiadała więcej głosów od mego; "Według tego, co ogłoszono w styczniowym numerze Strażnicy z roku 1891 jeszcze raz powtarzamy, iż stowarzyszenie nie posiada żadnej własności, nie płaci pensji itd. Ażeby kto źle nie zrozumiał, wyjaśniamy: "Wydawnictwo Strażnicy", które finansowo ja przedstawiam, posiada dom biblijny (Bibie House) kupuje papier, płaci za druk, oprawy książek, za klisze itd., trzyma na składzie wielki zapas wykładów Pisma Świętego i broszur, załatwia sprawy stowarzyszenia w każdym czasie i po wiele niższej cenie, aniżeli jakakolwiek światowa firma mogłaby to uczynić za tego rodzaju lub mniejszą usługę. Aby to wykonać, potrzeba tysiące dolarów, które by leżały beczynnie w kliszach, książkach, długach kolporterskich, gazetach itd. i dla tego wydawnictwo Strażnicy udzieli teraz Stowarzyszeniu pożyczki wynoszącej do 20 tysięcy dolarów, której procent wynosi 1,200 dolarów rocznie, które jednak są dobrze zabezpieczone przez inne posiadłości — które do mnie należą. Fundusze Stowarzyszenia zwykle bywają użyte pierwiej niż przyjdą, ponieważ według przyjętego planu: "Good Hopes" wiemy ile pieniędzy się spodziewać. Jego roczne wydatki idą razem z wydawnictwem Strażnicy, wypłacając otrzymane pieniądze i regulując rachunki przy zakończeniu roku. Jeżeli ktoś zapytuje się, dlaczego Stowarzyszenie nie czyni własnych nakładów, to odpowiadamy, że ono nie posiada żadnego majątku, ani kredytu. Żaden bank nie przyjąłby kwitu Stowarzyszenia. Ono mogłoby robić własne nakłady w dwojaki sposób: 1) Gdyby przez pewien czas nie prowadziło żadnej pracy, to tym sposobem mogłoby zaoszczędzić roczne dochody, a przez to utworzyłoby kapitał, za który mogłoby opłacić wynajmowany budynek, kupić czcionki, zapłacić z góry za papier, druk, oprawy książek, a prócz tego posiadać jeszcze kapitał, z którego mogłoby się udzielić pomocy kolporterom itd., lecz to nie byłoby tak dobrym sposobem jak obecnie się czyni. 2) Ja bym mógł udzielić funduszu z części majątku wydawnictwa Strażnicy, i wziąć za to więcej udziałów. Ja bym to niezawodnie uczynił, gdyby nie przestroga mojej pomocnicy Siostry Russell. Jej dorada taką była. Tego rodzaju pomoc nie byłaby rzeczywistym pożytkiem dla tej pracy i możesz być pewnym, że gdyby Stowarzyszenie miało jaki dział lub własność, wnet by się ktoś znalazł, co starałby się przeszkadzać w zarządzaniu, lub przynajmniej próbowałby utrudniać. Tak długo jak my żyjemy, to niech rzeczy zostaną tak jak one są, a przy śmierci zostawimy pracę Pańską i Stowarzyszenie na jak najlepszej stopie i w rękach takich ludzi, którzy będą się najwięcej poświęcać. Za tą doradą poszedłem, ale z początku niechętnie, lecz teraz w świetle tego, co się dzieje, widzę, że dorada jej była esencją mądrości".

STOWARZYSZENIE PRZEWODEM FINANSOWYM.

"Z tych dość długich cytat możemy zauważyć, że Stowarzyszenie W. T. B. & T. Society było jedynie przewodem finansowym, aby lud Boży mógł mieć współdziałal w dziele rozpowszechniania prawdy, na którym jednak brat Russell miał kontrolę nad wszystkim płacąc rachunki itd. Po roku 1900 oddał on Stowarzyszeniu całą swoją posiadłość, jak , również zastrzeżone prawa druku itp., z zastrzeżeniem nie tylko zupełnej kontroli nad sprawami Stowarzyszenia, do końca życia. ale także, aby charakter i jego testament obowiązywał Stowarzyszenie także po jego śmierci. Z tej przyczyny Stowarzyszenie nie było za jego życia przewodem, przez który dzieło żniwa było prowadzone.

"Odnosnie stanowiska Stowarzyszenia w pracy Pańskiej po śmierci brata Russella, możemy powiedzieć, że charter,

ani testament, ani żadne inne pisma "Wiernego Sługi" nie pokazują, aby Stowarzyszenie było przewodem do udzielenia domownikom wiary pokarmu na czas słuszny, albo żeby miało kontrolować ogólnymi sprawami kościoła. Te wszystkie rzeczy wskazują, że Towarzystwo zostało założone jedynie w tym celu, aby było finansowym przewodem do rozporządzenia prawdy poza obrębem Kościoła, zaś redaktorzy, Strażnica, pielgrzymi, jako mówcze narzędzie Stowarzyszenia, mogli być użyci do budowania ludu Bożego, lecz to nie ma znaczyć, by mieli taką władzę jaką miał brat Russell. "Wierny Sługa" był szczególnym mówczym narzędziem w rękę Boga, pod którego kierownictwem nowe światło prawdy było najpierw udzielane Kościołowi. Z tej przyczyny widzimy, że Stowarzyszeniu zupełnie brak dwóch ważnych władz, a które Pan Bóg zamierzył, aby jedynie posiadał on "Wierny Sługa" 1) aby wydawał pokarm na czas słuszny, dlaczego też wszystkie dobra, tj. nauki zostały jemu powierzone, i 2) aby zarządzać ogólnym dziełem Kościoła, a w tym celu Pan "postanowił go nad czeladzią swoją".

KRÓTKIE STRESZCZENIE.

Pan używając "onego sługi" do założenia Towarzystwa nie objawił mu jasno, co za pożytek przyniesie ta Korporacja po jego śmierci, ponieważ nie był wtedy na to czas ku wyrozumieniu, gdyż to przeszkadzałoby próbie, w której upodobało się Panu rozdzielić pozaobrazowego Eliasza i Elizeusza. (Zobacz Polską Teraźniejszą Prawdę, No. 26). Odkąd nam Pan to pokazał, możemy teraz widzieć, że Towarzystwo jest jednym z pozaobrazowych wozów, których obrazowo używali Lewici Merarego (4 Moj. 7:3—8; Psalm 20:8) do pomocy w ich posługiwaniach łącznie z przybytkiem (4 Moj. 3:36, 37; 4:31—33). Można zauważyć, iż Pan nie dał Kapłanom wozów do ich posług. Dlatego też pozaobrazowi Kapłani nie mają nic mieć do czynienia z żadną organizacją dla wykonania ich posług, oprócz prawdziwej organizacji Kościoła. Do wykonania ich pracy nie mogą używać ani żadnej innej organizacji za ich nauczycieli, rządców lub kontrolerów.

Wszyscy jesteśmy dobrze zapoznani z naukami brata Russella, iż w końcu tego wieku Wielkie Grono, jako pozaobrazowi Lewici mieli być objawieni odrębnie od Kapłanów (Mai. 3:2, 3; 1 Kor. 3:11—15. Z. 1916. str. 264, par. 1). Jako takowi niektórzy z nich są pozaobrazowymi Lewitami Merarego i mają cztery symboliczne wozy — organizacje — do pomocy ich posług. Rozumiemy, iż trzy z tych symbolicznych wozów są następujące organizacje:— 1) W. T. B. & T. S., 2) P. P. A. (Peoples Pulpit Association) i 3) I. B. S. A. Zdaje się, że Lewici Naheli reprezentują tych członków Wielkiego Grona, którzy popierają Klerikalnych wozów Towarzystwa. Ci dlatego posiadają trzy z czterech symbolicznych wozów pozaobrazowych Lewitów Merarego. Dlatego też rozumiemy, iż W. T. B. & T. Society jest od Boga założonym przewodem dla niektórych członków wielkiego Grona do posługi łącznie z pozaobrazowym przybytkiem, prawdziwym Kościołem: że to nie znaczy, aby mieli wydawać pokarm na czas słuszny dla Kapłanów lub kierować ich dziełem, ale mają dopomagać Kapłanom w noszeniu pozaobrazowych desek, filarów, słupów itd. (4 Moj. 3:36, 37 itd.), pomagać ich członkom Wielkiego Grona, którzy są jeszcze w Babilonie, aby i oni mogli poznać prawdę; pomagać Młodocianym Świętym i dać światu świadectwo o przychodzącym Królestwie, jako też strofować świat dla grzechu, sprawiedliwości i przyszłego sądu. Tak długo jak członkowie Wielkiego Grona stosować się będą do tych działalności, Pan pochwali ich Towarzystwo, jako przewód do takich posług; lecz jak

dawniej, tak i teraz, Pan będzie sprzeciwiał się ich organizacjom, jeżeli wtrącać się będą w dzieło Maluczkiego Stadka. Niech Pan im błogosławi w takiej służbie, w służbie

Lewitów, gdyż w takiej tylko służbie Towarzystwo jest Fańskim przewodem! A jako takie je uznawamy, czcimy i modlimy się za nie, za jego pracę i pracowników.

WYMAZANIE CYROGRAFU W USTAWACH

(P. 1920, 139)

Przymierze Zakonu, którego częścią są dziesięć przykazań, nigdy nie było usunięte, co się tyczy niewierzących Żydów. Cieleśny Izrael znajduje się jeszcze pod tą niewolą tego zakonu, tego "cyrografu w ustawach". Tylko ci Żydzi, którzy uznali krzyż Chrystusowy i przyszli pod błogosławieństwa przymierza łaski, są wolnymi od tych ustaw. W liście do Kolosensów Apostoł Paweł pisał do pogan, którzy nie byli obrzezani według ciała, lecz którzy zostali ożywieni w Chrystusie, że oni otrzymali prawdziwe obrzezanie — to jest serca (Kol. 2:11) — i nie byli tymi samymi co żydowscy bracia, w Ciele Chrystusowym. "Średnia ściana, która rozdzielała", jak to było pokazane w typie przez ścianę, która rozdzielała dziedziniec niewiast od dziedzińca pogan, w ich świątyni, została zerwana (Ef. 2:13-16). Z tego wykazuje się, że ci bracia w Kolosensach, którzy byli poganami, byli krytykowani przez niektórych żydowskich braci, którzy byli słabymi w wierze, że nie obchodzili świąt żydowskich, nowi księżycy itd., które były podane w zakonie. Św. Paweł wykazuje o tem w liście do Kolosensów w drugim rozdziale w wierszach 14—16 że ci, którzy przyszli do Chrystusa nawet z pomiędzy Żydów, nie byli już więcej pod tymi ustawami i przykazaniami przymierza Zakonu. — Chrystus takowe już usunął, przybiwszy je do krzyża. Prawa i reguły przymierza zakonu nie miały być nieustannymi, ani nie były obowiązkowymi dla pogan. A więc Apostoł Paweł mówi do tych braci, którzy byli poganami, że nikt nie ma prawa ich sądzić, co się tyczy tych ustaw Zakonu. Ustawy te były nawet ciężarem dla samych Żydów i były im "przeciwne". Ten ciężar został usunięty przez Jezusa śmiercią na krzyżu. Te przykazania na pewno nie wiązały pogan, którzy nigdy nie byli pod jarzmem zakonu danego na górze Synaj.

Mimo tego chrześcijanie znajdowali się zawsze, jak wszystkie Boskie inteligentne stworzenia teraz się znajdują, pod duchem dziesięciu przykazań, do tego stopnia, że wiedzą o nich. Duch Zakonu był wyrażony przez naszego Pana Jezusa, gdy powiedział, że Zakon zawiera w sobie dwa przykazania: "Będziesz miłował Pana Boga twego, z całego serca twego, z całej duszy twojej, z wszystkiej myśli twojej i z wszystkiej siły twojej" a "Bliźniego twego, jak siebie samego". "Na tych dwóch przykazaniach" — powiedział Mistrz — "wszystek zakon i prorocy zawisnęli" (Mat. 22: 37-40). Wszystko co znajdowało się w zakonie i prorokach musi się na tej podstawie wypełnić. To jest właśnie regułą całego Boskiego wszechświata. Aniołowie znajdują się pod tym prawem miłości. Jezus i Apostołowie byli także pod nim. Wypełnia się ona także w świętych, w ich zamiarach i postanowieniach umysłu, w ich woli. Braki naszego śmiertelnego ciała będąc pokryte szatą sprawiedliwości Chrystusowej, doskonałość jest nam przypisana, tak że "sprawiedliwość jest wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według ducha". — Rzym. 8:4.

Boska wola dla wszystkich Jego stworzeń jest Duch zakonu Izraela, który nigdy nie przemienie. Lecz Kościołowi Bożemu Chrystus dał jeszcze trzecie przykazanie, gdy powiedział: "Nowe przykazanie daje wam, abyście się społecznie miłowali, jakom Ja was umiłowałem" (Jan 13:34). Jest to przykazaniem tylko dla Kościoła i dla tego wieku Ewangelji. To przykazanie nie jest dla naszego powszechnego zastosowania. Nie możemy miłować świata i aniołów w ten sam sposób, lecz tylko braci. A więc jak wielce powinniśmy

ich miłować? Słuchajmy co mówi apostoł Jan: "że powinniśmy kłaść duszę za braci" (1 Jan 3:16). Musimy rozwijać ofiarniczą miłość, miłość aby wyrzec się samych siebie, jeżeli chcemy mieć najwyższe błogosławieństwa, które Ojciec przygotował dla nas. Prawdopodobnie wielu z braku tego stopnia miłości pójdą, do Wielkiego Grona; lecz możemy być pewni, że wszyscy ci, którzy będą należeć do Chrystusa w chwale muszą miłować jedni drugich, tak jak Jezus ich umiłował o ile zdolność dozwoli im to uczynić. Wszyscy co są "więcej niż zwycięzcy" będą trzymać to trzecie przykazanie. W taki tylko sposób możemy wypełnić dla naszego Ojca Niebieskiego nasze "przymierze przy ofierze". Co więc było to, co Jezus przybił do krzyża? Nim było przymierze Zakonu, ugoda, którą Bóg uczynił z Izraelem, któremu, gdy Jezus przyszedł, dana była pierwsza sposobność stać się wybranymi Kościoła. Gdyby byli w stanie utrzymać zakon doskonale a to znaczyłoby, że nie byłiby upadłymi w Adamie, że byłiby doskonałymi — byłiby przeniesieni z Przymierza Zakonu do Przymierza Łaski czyli ofiary i tak jak Jezus nie potrzebowałiby być odkupieni. Bóg wiedział jednak, że nie utrzymają zakonu, lecz oni tego nie wiedzieli, aż było im dowiedzione. Gdy Jezus przyszedł, będąc doskonałym, utrzymał wszystkie wymagania tego przymierza zakonu i stał się dziedzicem obietnic tego zakonu. Tak więc wszystkie nadzieje innych do otrzymania tej nagrody skończyły się. Niektórzy z żydów, którzy byli "prawdziwymi Izraelitami" byli w stanie pojąć ten wielki fakt, że jedyny sposób do otrzymania podanych błogosławieństw w Synaickim Zakonie było przyjęcie Chrystusa, aby stać się umarłym do zakonu z Nim, aby brać udział w Jego cierpieniach i śmierci. My, którzy byliśmy z pogan i staliśmy się częścią Duchowego Izraela, bierzemy udział w tych błogosławieństwach. Otrzymujemy je przez Chrystusa pod warunkami przymierza przy ofierze. "Zgromadźcie mi świętych Moich, którzy uczynili ze Mną przymierze przy ofierze" (Psalm 50:5). To przymierze jest bramą, drzwiami, do "wąskiej drogi, która prowadzi do żywota".

CHWALEBNA WOLNOŚĆ W CHRYSZTUSIE.

Jakie poczucie wolności przychodzi do nas, gdy zastanawiamy się nad pełną siłą i znaczeniem słów Apostoła w naszym tekście i osnowie! Jak wielu chrześcijan uchybiło w radowaniu się w tej wolności, w której nas Chrystus wolnymi uczynił, nie zastanawiając się nad tem, że jako chrześcijanie nie znajdujemy się pod niewolą ustaw, które były tylko "cieniem przyszłych dobrych rzeczy". Gdy Apostoł Paweł pisał do Galatów, mówił im: "Przestrzegacie dni, i miesiące i czasy i lata. Boję się o was, bym śnać darmo nie pracował około was". Przez te ich słabości trzymania się jeszcze zakonu zauważył, że oni nie rośli w wolności synów Bożych, lecz cofali się do stanu niewoli. (Kol. 2:6-8, 16-23; Gal. 4:4-7, 9-11). On bał się nawet, że ta słabość, to nie trzymanie się wolności jako synów, to poddawanie się pod cyrograf Przymierza Zakonu, może doprowadzić ich do odrzucenia prawdziwej Ewangelji i do przyjęcia w jej miejsce wyręczyela — to jest, że Chrystus ich zbawi, gdy będą się trzymać zakonu (Gal. 5:1.4). Chwalebna rzeczywistość jest wolność synów Bożych! Stójmy więc mocno w takowej! Radujmy się zupełnie w naszym spoczynku wiary; ponieważ możemy odpoczywać (z radością utrzymywać nasz sabat) bez różnicy czy świat odpoczywa czy nie, lub

czy jeden dzień lub żaden dzień w tygodniu jest kazany ludzkim prawem, i w jakichkolwiek warunkach. Nasz odpoczynek przebywa z nami. Jest z nami siedm dni w tygodniu i przez 24 godziny dnia. Nie jest złamany przez fizyczną pracę lub ziemskie strapienia, i nie polega na fizycznej swobodzie lub na finansowym położeniu, lub na wielu przyjacielach. Jest to głębokiem i błogosławionem spoczynkiem, który może tylko być złamany z powodu naszej wąt-

pliwości lub nieposłuszeństwa, przez życie według ciała. My spoczywamy w Chrystusa dokonany dziele. Nasz spoczynek jest takim, którego ani świat ani zakon nam dać, ani odebrać nie mogą. Zakon Miłości jest naszym Zakonem — najprzód przedewszystkiem do Boga, potem Miłością do naszych bliźnich jak do nas samych, i miłością do braci, która prowadzi nas do chętnego kładzenia naszego życia dla nich.

IMIĘ JEHOWY W PIRAMIDZIE

(P. 1926, 175)

Pewien drogi brat, który jest architektem, używał przez kilka lat jego architektrycznej wiedzy względem Piramidy, z której wyciągnął bardzo wiele interesującego potwierdzenia na Boski Plan, z rozmiarów itd. Piramidy. VV roku 1915 dał on nam bardzo szerokie wyjaśnienie na te fakta, na piśmie. W ostatnim czasie zainteresował się Prawdą Epifanji i przysłał nam wiele interesujących myśli, które pokazują, w jaki pomysłowy sposób włożył Jehowa Swoje Imię w Piramidę, Jego architektryczne dzieło. Nasze dawniejsze badania doprowadziły nas do spodziewania się, że Jego Imię nie było by napisane w Piramidzie głoskami "Jehowa", lecz w sposób jej budowy, liczby wskazywały by na wartość i oznaczenie tych samych liter, z których składało by się słowo "Jehowa". Nasi czytelnicy są obznajomieni z faktem, że litery greckiego i hebrajskiego alfabetu są także liczbami, tak, że greckie i hebrajskie słowa mają także wartość liczbową. Hebrajski alfabet składa się tylko z pół-głosek, a samogłoski nie są przedstawione przez litery, lecz przez pewne znaki, które nie egzystowały za czasów biblijnych, lecz od czasu gdy hebrajski język stał się martwym, zostały dodane do tekstów hebrajskiej Biblii. Dlatego one nie są częścią od Boga natchnionego Pisma Św., i nie mają żadnej biblijnej liczbowej wartości, jak fakta tego dowodzą.

Słowo Jehowa, jak Bóg natchnął pisarzy, aby je podali w Starym Testamencie składa się z czterech głosek: Yod, he, vav i he. Yod jako liczba jest liczbą 10; he, jako liczba jest liczbą 5; vav jako liczba jest liczbą 6 i he jako liczba jest liczbą 5. $10+5+6+5=26$. Tak więc liczbowa wartość tych czterech Hebrajskich liter jest liczba 26. W dwójaki sposób włożył Jehowa te liczby w Piramidę: 1) przez pewne rzeczy, które włożył w Piramidę, wszystkie cztery z tych liczb są osobno wskazane; i 2) On także włożył je wszystkie, zliczone razem, w Piramidę.

W następujący symboliczny sposób włożył Jehowa każdą z tych liczb osobno w Piramidę. On wykazał liczbę 10 przez taki sposób budowania Piramidy, że znajdują się w niej 10 prostych linii między jej rogami. Cztery z tych linii są cztery strony jej podstawy; cztery z nich są linje, które prowadzą od rogów podstawy do szczytu Piramidy; a dwie z tych linii są przekątnie podstawy, łączące rogi, którego kąty są prawymi kątami. Tak więc znajduje się w Piramidzie 10 prostych linii między jej rogami. Te 10 linii dają nam liczbową wartość pierwszej litery hebrajskiego słowa Jehowa, yod lub 10.

Piramida jako całość ma pięć powierzchni — powierzchnie na jej czterech stronach i jedna powierzchnia na jej podstawie. Tych powierzchni będąc razem 5 w liczbie, dają nam liczbową wartość drugiej litery słowa Jehowy, he lub 5

W piramidowych powierzchniach znajdują się sześć różnomiernych kątów. Choć znajduje się więcej niż sześć kątów w Piramidzie, to są mimo tego takiej różnej miary, że jest ich tylko sześć kątów odmiennego rozmiaru na powierzchniach Piramidy. Cztery zewnętrzne strony Piramidy są wszystkie trójkątami i tej samej miary; dlatego jej kąty przy podstawie są tego samego rozmiaru; a jej kąty przy szczycie są także z każdej strony jednego rozmiaru. Stąd

mamy tu 2 różne rozmiary kątów na czterech powierzchniach Piramidy. Cztery kąty rogowe podstawy są wszystkie prawymi kątami; takimi samymi są także kąty w przecięciu przekątów w podstawie. Wszystkie te ośm będąc prawymi kątami, są dlatego równe w rozmiarach i dlatego stanowią trzeci różniący się rozmiar kątów w Piramidzie. Kąty, które formują się przy rogach podstawy przez jej przekąty i strony, będąc kątami tego samego rodzaju trójkątów są wszystkie tego samego rozmiaru. Te stanowią czwarty rozmiar kątów w Piramidzie. Kąty formujące się przy szczycie przez schodzące się do góry linje, które wychodzą z przekątnych rogów podstawy, są oba równego rozmiaru, będąc stosownymi kątami tego samego rozmiaru trójkątów. Te stanowią piąty różniący się rozmiar kątów w Piramidzie. Jako szósty i jeszcze różniący się rozmiar katu formuje się przy rogach podstawy przez linje, które przychodzą ze szczytu do przekątni podstawy. Te cztery kąty są wszystkie jednego rozmiaru, ponieważ one są stosownymi kątami tego samego rozmiaru trójkątów, i tak stanowią szósty gatunek kątów różniących się od wszystkich innych piramidowych powierzchniowych kątów w rozmiarze. Tak więc przejrzelismy wszystkie kąty powierzchni piramidowej i dowiedzieliśmy się, że składają się z sześciu grup, każda z tych sześciu będąc innego rozmiaru. Liczba 6 — będąc liczbą sześciu różnych rozmiarów kątów w Piramidzie — jest liczbową wartością hebrajskiej litery vav, trzeciej litery lub głoski słowa Jehowa.

Piramida jako całość ma pięć końców lub rogów — jeden przy jej szczycie a cztery przy jej podstawie. Tych końców czyli rogów będąc razem pięć w liczbie, dają nam liczbową wartość hebrajskiej litery he, która jest czwartą literą lub głoską hebrajskiego słowa Jehowa. Tak więc liczby prostych linii, (między rogami) powierzchni, różnego rozmiaru kątów i końców czyli rogów Piramidy dają nam liczbową wartość czterech hebrajskich liter imienia Jehowa — i to przez liczbową wartość każdej osobnej litery w jej porządku. Tak gdybyśmy pisali liczbami 10, 5, 6, 5- wypisalibyśmy po hebrajsku Imię Jehowy, jak je Bóg oryginalnie dał natchnionym pisarzom Starego Testamentu.

Lecz Piramida daje nam, według tego drogiego brata, którego myśli w tym artykule podajemy, Imię Jehowy w liczbie, w jeszcze inny sposób. Suma liczbowej wartości liter w imieniu "Jehowa" jest 26, to jest: $10+5+6+5=26$. Pomijając ułamkowe części miary stopniowej (ułamki nie są podane przez hebrajskie litery liczbowe), kąt pochyłości czyli nachylenia w wszystkich piramidowych przechodach mierzy 26 stopni. Tak więc hebrajski system liczbowania, nie nadając wartości do ułamek, hebrajska metoda w dawaniu stopni liczbą, w pochyłych przechodach Piramidy, odbija imię Jehowy, gdy zastanawiamy się nad hebrajskimi literami wymawiającymi słowo "Jehowa" podając także sume ich liczbowej wartości. Tak więc w drugi sposób Piramida wskazuje imię Jehowy, jako na niej odbitego Architekta.

Brat ten dał nam także porównanie tego z Przybytkiem, jak następuje: Kurtyna, która była wokół dziedzińca

Przybytku była 50 kubików szeroką, 100 kubików długą i pięć kubików wysoką. Podług tego była ona (dodając do niej jej dwie długości i dwie szerokości) 300 kubików obwodu. Kurtyna miała więc 1500 kwadratowych kubików ($300 \times 5 = 1500$) a to stanowi także liczbową wartość czterech hebrajskich liter hebrajskiego słowa Jehowa —

$10 \times 5 \times 6 \times 5 = 1500$, sposobem mnożenia.

Wiedząc o symbolizmach Piramidy i Przybytku, powyższe znalezienie nie dziwi nas wcale. Chwalimy raczej Boga za to jeszcze jedno objawienie Jego przedziwnej Mądrości! I godzien jest On wielkiej pochwały także w Jego innych przymiotach.

ODPOWIEDZI NA ZAPYTANIA

Pytanie: Dlaczego było jedzenie tłuszczu (3 Moj. 3:17; 7:23-25) zakazane w zakonie, że nawet kara śmierci była przeznaczona dla tych, którzy przekraczali ten zakaz?

Odpowiedź: Zakazanie nie odnosiło się do wszystkiego tłuszczu, lecz do tłuszczu tych ofiar i bydła, które same zdechły lub były pożarte (3 Moj. 3:7, 22-25) Można to zauważyć, że w obu rozdziałach łączność wstawia te ograniczenia do pewnego stopnia zakazu, gdy zakaz picia krwi był powszechnym. Porównaj 3 Moj. 3:17 z 7:26,27, z poprzedzającymi podaniami obu rozdziałów. Był zwyczaj, że karano śmiercią za przestąpienie zakonu. To było jedynie dlatego, aby kładło nacisk odnośnie przestąpienia tego w pozafigurze. Picie krwi wyobraża udział w życiu i duchu władz pogańskich, symbolicznej siedmiogłowej i dziesięcioróżnej bestji (Obj. 13:1-10) dwurożnej bestji i obrazu bestji (Obj. 13:11-18). Przyswajanie i branie udziału w życiu i duchu tych władz i bestji spowodowałyby wtórą śmierć nowego stworzenia, a to było wyobrażone przez śmierć tych, którzy pili krew. Przez picie krwi Izraelita stał się brutalnym. To wyobraża degradację nowego stworzenia, pozaobrazowego Izraelity, który pije pozaobrazową krew pozaobrazowych zwierząt. Tłuszcz jest symbolem miłującej gorliwości. Jedzenie tłuszczu ofiary wyobraża gorliwą miłość w służeniu pewnej formie dla swego własnego zadowolenia, pod udawaniem służby — ofiarowania zamiast dla Pana. Taki postępek, ma się rozumieć, doprowadził by do śmierci nowego stworzenia. Wodzowie przesiewaczy w wszystkich wypadkach jedzą pozaobrazowy tłuszcz ofiary. Pozaobrazowy tłuszcz (miłująca gorliwość) ma być udzielona całkowicie Panu a nie dla samych siebie. Jakim poważnym napomnieniem jest to dla nas, jako sług Prawdy!

Pytanie: Jakie są dowody Pisma Sw. na to, że Starożytni Święci jako ziemiska faza Królestwa, będą głównymi na ziemi?

Odpowiedź: Zwykle w tych ustępach, w których dwie fazy Królestwa są wspomniane, jest że Starożytni Święci należą do ziemskiej fazy, w aurytecie następnie po klasie Chrystusowej w Królestwie, jak to może być widziane z Psalmu 107:32 (porównaj to z Żyd. 11:2); Łuk. 13:28-30; Izaj. 1:26. Potem są także podani jako następnymi po Syonie — Klasie Chrystusa — będąc nazwani Jeruzalem, główną stolicą świata w dziele zbawienia. (Izaj. 2:3; 62:1, 2; Joel 2:32) Jest także mowa że ich zmartwychwstanie będzie lepszym od reszty ludzkości (Żyd. 11:35) choć nie takim dobrem jak Maluczkiego Stadka, (Żyd. 11:39, 40; Mat. 11:11) To samo zawiera się w przysiężonej obietnicy dwóch nasion (1. Moj. 22:17, 18) To samo zawiera się w ich tytule jako książąt w różnicy do Królów i poddanych. (Psa. 45:17; Izaj. 32:1) Tak samo, że nazwani są starcami, jako różniący się od młodzieńców, czyli Młodocianych Świętych, którzy będą niższymi od Starożytnych Świętych a wyższymi od świata w tysiącleciu. (Joel 2:28) Jest to także widocznym z faktu, że oni są pozaobrazowymi Koatytami, najwyższą klasą lewitów tysiąclecia. (P. 1924, 181).

Pytanie: Jakie mamy światło względem daty ustanowienia ziemskiej fazy królestwa?

Odpowiedź: Na tym punkcie chcemy powstrzymać się od dogmatyzmu, ponieważ nie chcemy być za pewnymi na ten przedmiot. Znajdują się mimotego pewne rzeczy, które dopomagają nam do otrzymania dosyć właściwej daty. Dowiedzieliśmy się, że Epifania i Parouzja są okresami po 40 lat, i jak Parouzja przechodziła przez 2 lata i jeden miesiąc w Epifanię, to prawdopodobnie tak samo przez 2 lata i jeden miesiąc Epifania przejdzie w Bazyleję — Królestwo. (P. 1921, 150). Te dwa okresy Epifanii, to jest 40 lat i 2 lata i miesiąc, skończyły by się dlatego, pierwszy (40 lat) w październiku 1954, a drugi (2 lata i miesiąc) w listopadzie 1956. Z faktu że Mojżesz był drugi raz z Bogiem na górze przez 40 dni, wnioskujemy że Epifania stosuje się do tych drugich 40 dni, tak jak Parouzja stosuje się do pierwszych 40 dni Mojżesza z Bogiem na górze. Dopiero po drugich 40 dniach i nocach z Bogiem na górze, zeszedł do ludu z tak mocno błyszczącą twarzą, że musiał zakryć twarz swoją zasłoną gdy mówił do ludu (2 Moj. 34:28-35). Ta zasłona wyobraża Starożytnych Świętych (4 tom. str. 777, 778). Według tego będzie to dlatego dopiero w październiku 1954 roku kiedy przez nich uwielbiony niewidzialny Chrystus będzie mówił do ludu. Z tego wynika że w

pewnym czasie po październiku 1954 roku lub po listopadzie 1956 roku Starożytni Święci jako ziemiska faza Królestwa zaczną działać; prawdopodobnie w Izraelu po październiku 1954 roku, a między światem po listopadzie 1956 roku. (P. 1924, 182)

Pytanie: Jaki jest dowód na to że ziemiska faza królestwa będzie raczej najprzód ustanowiona w Jeruzalem, aniżeli w innym miejscu?

Odpowiedź: Wiele rzeczy są zgodne z linią tej myśli. Fakt że Pan zbawi namioty Judzkie wpierrw, jest jedną z takowych. (Zach. 12:7) Izraela narodowy powrót do Palestyny przed Królestwem jest na ten cel, aby mieć tam nawróconych żydów, ażeby ziemiska faza królestwa mogła najprzód tam między nimi być ustanowiona. (Zach. 12:3-10). Fakt że we wszystkich Boskich zarządzeniach wieków7 — Patryarchów, Żydowskiego, Ewangelii a mianowicie Tysiąclecia — Żydzi mają pierwszą sposobność i odpowiedzialność, pokazuje że ziemiska faza królestwa będzie najprzód między nimi ustanowiona. (Rzym. 1:16; 2:9, 10-12, 16) Dalszy fakt, że narody wysła swych delegatów do Jeruzalemu, aby mogli dowiedzieć się o drodze i sposobie przyjscia do harmonji z Panem, znaczy że przedstawiciele Królestwa będą tam w swoim czasie. (Zach. 8:20-22) Fakt że 23 wiersz ósmego rozdziału prorocstwa Zacharjasza miał swoje wypełnienie w osobie Disraeli, literalnego żyda, na Berlińskim Kongresie narodów w 1878 roku, zdaje się dowodzić, że odnoszenie do Jeruzalemu, jest do literalnego Jeruzalemu. I fakt że nawróceni z Izraela będą misjonarzami w Tysiącleciu aby nawrócić świat do Królestwa, dowodzi że z nawróconego Izraela w Palestynie, będą pod kierownictwem Starożytnych Świętych ci misjonarze wysłani, aby dopomóż światu w jego przyjsciu do harmonji z Królestwem. (Psa. 107:22; Rzym. 11:12, 15, 16) Nie widzimy żadnej przyczyny do wniosku, że ponieważ Ameryka jest głównym polem pracy w końcu wieku Ewangelji, aby dlatego miała być miejscem, w której ziemiska faza Królestwa miała by się rozpocząć. Lecz logiczniejszą rzeczą jest wnioskować, że ponieważ praca wieku Ewangelji zaczęła się najprzód w Jeruzalemie między żydami, to możemy być pewni że Wiek Tysiąclecia zacznie się tak samo z pracą Królestwa najprzód między żydami. (P. 1924, 182)

Pytanie: Z punktu patrzenia na arkę Noego, że wyobraża Chrystusa (1 Pio. 3:20,21), Kogo wyobrażają te ośm osób które były zbawione w Korabiu?

Odpowiedź: Ci którzy w ożywiony sposób (spłodzeni z Ducha) są podczas tego pozaobrazowego potopu — przekleństwa — bezpiecznie zachowani, są (1) Jezus i Kościół, (2) ci którzy są Kpatykiem oddziałem Wielkiego Grona, (3) ci którzy są Merarykiem oddziałem Wielkiego Grona i (4) ci którzy są Gersonickim oddziałem Wielkiego Grona. W obrazie Noe wyobraża Jezusa; jego żona Kościół; Sem wodzów między Kaatytami; jego żona pozostałych członków między nimi; Cham wodzów między Merarytami; jego żona pozostałych członków między nimi; Jafet wodzów między Gersonitami; i jego żona pozostałych członków między nimi. Ten obraz daje nam ten sam ogólny widok na te klasy, to jest na Kapłanów i na trzy główne grupy Lewitów w obrazie przybytku na Epifanię. 1. Pio. 3:21 pokazuje wyraźnie, że ci którzy są w arce są nowymi stworzeniami i że wchodzi do niej przez poświęcenie i spłodzenie z Ducha. Ten obraz pokazuje, że wszystkie nowe stworzenia są uznani jako część arki — klasy Chrystusowej — aż do Epifanii, od zapoczątkowania której już nikt nie wchodzi do pozaobrazowej arki. (P. 1924, 182).

Pytanie: Kogo wyobraża Enoch?

Odpowiedź: On zdaje się wyobrażać tę część Kościoła, która nie zasypia już przy śmierci i nie czeka na zmartwychwstanie, to jest tych świętych, którzy będą żyli po 16 Nisanie 1878 roku, gdy śpiący święci zostali wzbudzeni. Mamy przyczynę do wierzenia że on jest typem, dlatego że jest przedstawiony jako taki w liście do Żydów 11:5. Mamy jeszcze jedną przyczynę do wierzenia że on wyobraża świętych w Parouzji i w Epifanii z faktu, że jego prorokowanie o dniu pomsty wyobraża, iak świeci w Parouzji i Epifanii głosili o Dniu Pomsty. (Juda 14, 15; Izaj. 61:2) Gdyby Enoch umarł to by zasnął i nie mógł by być typem na tych świętych którzy nie zasypiają. Lecz przeto że był przeniesiony nie oglądając śmierci, niezaspianie świętych mogłoby przeto wyobra-

żone w typie przez jego niezaśnięcie. Jego przeniesienie wyobraża ich śmierć. Dlatego że nie był polem już więcej widziany przez jego przyjaciół, choć żył, wyobraża fakt, że pozaobrazowe przemienieni, choć żyją, będą jako duchowe istoty niewidzialnymi dla ludzkości. A że przed jego przemienieniem otrzymał świadectwo że się podobał Bogu, wyobraża fakt, że święci przy powrocie Pana dali Prawdę na czasie, i mieli przywilej jej służyć i według niej żyć jako świadectwo dla Boga że się Jemu podobali. (P. 1924, 182)

Pytanie: Dlaczego zrobiono umywalnię z zwierciadeł, zgromadzających się i usługujących niewiast (2 Moj. 38:8), a nie z innych rzeczy?

Odpowiedź: W tem znajduje się właśnie pewne obrazowe znaczenie, w różnych zarysach tej całej transakcji. W czasie, gdy umywalnia została z tych zwierciadeł zrobiona, przybytek, w którym Aaron i jego synowie ofiarowali itd. nie był jeszcze w egzystencji i żadne niewiasty nie służyły przed takim przybytkiem, o ile o tem wiemy. Dlatego przybytek, o którym tu jest mowa, nie jest ten przybytek, którego pierwsze ustawienie odbyło się kilka miesięcy później (2 Moj. 40:1—33); lecz zdaje się wyobrażać szczególny namiot, którego zbudował i używał Mojżesz, gdy schodził się z Bogiem względem ludu; przed namiotem, jak zwykle o tem mówimy (2 Moj. 33:7—12). Można zauważyć, że słowo niewiasty jest w kursywie; dlatego nie ma odpowiadającego słowa w hebrajskim języku. Lecz przetłumaczony imiesłów zgromadzające (lub usługujące) jest w formie liczbie mnogiej i dlatego musi być pewna żeńska forma tu umieszczona. Dla poniżej podanej przyczyny wierzymy, że słowo panny było by lepszym umieszczeniem od słowa niewiasty. Jak już o tem podaliśmy (P. 22, 10, par. 1) umywalnia wyobraża Biblię, mianowicie z tego punktu widzenia, że posiada w sobie oczyszczające Prawdy; że podstawa umywalni wyobraża Stary Testament, a misa czyli góra część umywalni Nowy Testament. Słowo przetłumaczone “zwierciadło” (2 Moj. 38:8) jest maroth i jest liczbą mnogą słowa marah i jest wszędzie tłumaczone na słowo widzenie. Gdy zapytujemy się samych siebie, z czego składa się Biblija, to musimy odpowiedzieć, że z natchnionych poglądów, wyobrażeń, obrazów lub przedstawionych Boskich myśli — danych od Boga widzeń. Dlatego zwierciadła, z których uczyniono umywalnię, wyobrażają właśnie te poglądy, wyobrażenia, obrazy i przedstawienia Boskich myśli, które były użyte, aby to wyobrażały; ponieważ odbijały te obrazy i tych, którzy byli blisko, tak jak Boskie myśli odbijają obrazy osób, wypadków i rzeczy z nimi połączone. Ci, którzy posługiwali tymi rzeczami Kościołowi, byli pewni poświęceni ludzie — panny (Mat. 25:1—12; Obj. 14:4) służyły Boży z czasów Stare-

go i Nowego Testamentu (1 Piotr 1:12; 2 Piotr 3:15, 16), którzy w wykonywaniu takiej służby zebrali się lub służyli, przed czasem jak pisarz Starego Testamentu, lub rzeczywiście, jak pisarz Nowego Testamentu przed pozaobrazowym przybytkiem — Kościołem.

Dlatego Pan Bóg dał zrobić tę umywalnię z zwierciadeł tych po służących panien, ponieważ te zwierciadła trafnie wyobrażają te rzeczy — Boskie myśli — z których właśnie Biblija — pozaobrazowa umywalnia — została zrobiona; i Bóg dał uczynić tę umywalnię z tych zwierciadeł tych panien, które zgromadziły się i służyły przed drzwiami namiotu, ponieważ takie panny dobrze są typem na poświęconych sług Bożych, którzy pisali Bibliję, którzy zgromadzili się i służyli przed czasem i rzeczywiście Kościołowi. Przyczyna, dlaczego nie była użyta czysta miedź lub inna jej forma do robienia umywalni, lecz miedziane zwierciadła panien, to dlatego, ażeby umywalnia tem lepiej mogła dobrze wyobrażać Bibliję, która składa się właśnie z obrazów Boskich myśli, łącznie z tymi osobami, rzeczami, wypadkami itd. (P. 1930, 111).

INTERESUJĄCY LIST

Drogi bracie Johnson—

Zabiorę tylko kilka chwil twojego wartościowego czasu, aby Cię zawiadomić, jak wielce oceniam literaturę “Teraźniejszej Prawdy”. Widzę w niej cudowne rzeczy. Co dawniej nie byliśmy w stanie rozumieć, jest teraz bardzo jasnym. Gdy brat Russell nas opuścił, wielu takich jak ja błakaliśmy się, nie wiedząc gdzie się zatrzymać, ponieważ “Strażnica” karmiła nas po brata Russella śmiercią takim pokarmem, którego nie mogliśmy strawić. Droga siostra D. przyszła mi na pomoc krótko potem gdy te wielkie nauki o piramidzie zostały przez J. F. Rutherforda odrzucone. Siostra D. mieszka w P. i wierzę że jest bardzo czynną w tym mieście. Ona więcej mi pomogła aniżeli mogę to określić. My żyjemy tu w północnym stanie Michigan i jesteśmy bardzo oddaleni od zborów, nigdy nie byłam przy żadnym zborze choć już jestem od 1910 roku w Prawdzie i ją bardzo miłuję. Załączam w tym liście 1 dol. na Teraźniejszą Prawdę której prenumerata skończyła się w listopadzie, i chciałabym także czytać dawniejsze numery. Mój mąż bardzo chorował na neuritis w ramionach i dlatego nie miałam pieniędzy wysłać coś na pracę Pańską. Niech drogi Ojciec Niebieski wzmacnia Cię w Twojej utrudnionej pracy, ażebyś mógł zwyciężyć aż do końca. Tak samo abyśmy wszyscy otrzymali koronę z wiernymi i mogli się zobaczyć z naszym Mistrzem twarzą w twarz. Pozostaje w pokorze siostra Z. — Mich. (P. 1930, 200).

WIADOMOŚCI DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA

Angielska i Polska Konwencja w Chicago odbędzie się w tym roku od 9 do 11 października w New Ontario Fraternity Hall, 16 E. Ontario St. Początek Konwencji w piątek 9 października o godz. 10-tej przed południem. Wszelkie korespondencje względem teje prosimy wysłać na adres (brata): A. M. Krzyżak, 1925 Armitage, Chicago, III.

Następujące polskie gazetki są bezpłatne: No. 1 “Gdzie Są Umarli?” No. 2 “Żywot i Nieśmiertelność” i “Zapłata za Grzech”, No. 3 “Co to jest Dusza?” No. 4 “Zmartwychwstanie Umarłych” i No. 22 “Spirytyzm jest Demonizmem”.

Mamy także broszurki pod tytułem “Co będzie po śmierci”. Bracia w Polsce mogą otrzymać takąową pisząc na adres (brata): C. Kasprzykowski, Skrzynka Poczтовая 652, Warszawa, Polska. Cena teje wynosi 60 groszy. Radzimy braciom w Polsce aby sprzedawali tę broszurkę razem z broszurką “O Piekło” którą można także nabyć u brata Kasprzyko-

wskiego za 40 groszy, i sprzedaje się obie broszurki za 11/2 złote. Te same broszurki w Ameryce kosztują 96 centów tuzin z opłatą wysyłki, i są sprzedawane po 12 centów do publiczności. Pojedyncze kopje 10 centów. Do nabycia pod adresem (brata): Mr. Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa.

Bracia czytający po angielsku, mianowicie w Ameryce, mogą oprócz “Present Truth (Ang. Ter. Pr.) zaprenumerować sobie także nasz angielski dwumiesięcznik “The Herald”. Prenumerata tego interesującego! Pisma wynosi 40 centów rocznie. Piszcie do Redakcji.

Drodzy Bracia i Siostry! Weźmy się energicznie do rozszerzania “Teraźniejszej Prawdy” między braćmi, i literatury między ludźmi, taki długo jak mamy jeszcze sposobność przed Armagedonem. Przyjmujemy z całym sercem napomnienie Apostoła Pawła w 1. Kor. 15:58.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANJI

PAUL S. L. JOHNSON, *Wydawca i Redaktor.*

Będąc wolnym od sekt, partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązaniem do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo. Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousji udzielonej od Pana przez “wiernego sługę”, jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy: dla obrony zarządzeń, czarteru i testamentu, udzielonych od Pana przez “wiernego sługę”, jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporacje i Stowarzyszenia między ludem Prawdy i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanii, jako pokarmu na czas słuszny dla Pańskiego ludu

wszystkich klas i oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasylać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopja “Teraźniejszej Prawdy” będzie wysłana darmo, jak dla proszących o to tak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. “Teraźniejsza Prawda” jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienie prenumeraty jest podane na owijacze każdego wysłanego egzemplarza.

Roczna prenumerata \$1.00 (5 zł.); pojedyncza kopja 25c (1 zł.).